Nr. 91. Czwartek, 21. Kwietnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 kwietnia b. r. do l. 53.460 w sprawie wywozu świń rzeźnych z Galicyi do kilku rzeźni w Czechach, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 kwietnia.

Angielski następca tronu, książę Walii wraz z dostojną swą małżonką bawił od wczoraj w stolicy Austryi.

Odwiedziny te nie mają celu politycznego — są tylko wynikiem osobistych uczuć, które królewski ród Anglii żywi dla osoby Najj. Pana. Zadowolenia, jakie przyszłemu piastunowi korony wielkobrytańskiej i jego małżonce sprawi niezawodnie szereg przygotowanych uroczystości, — nie zaćmią żadne konferencye polityczne. Stosunek zresztą pomiędzy oboma mocarstwami jest tak szczerze przyjacielski, iż zbytecznem byłoby szukać dopiero zacieśnienia owych węzłów zapomocą tego rodzaju odwiedzin.

Pobyt więc książestwa Walii nad Dunajem może mieć pod względem politycznym pewne znaczenie chyba jako dowód właśnie przyjaźni serdecznej, łączącej obie Dynastye, a tem samem oba Państwa. Znajduje ona oparcie na długoletniej tradycyi. Raz tylko, na chwilę, popsuła harmonię zgrzytem nierozważnym porywczość Gladstone'a; powtarzamy jednak: na chwilę, bo rząd angielski sam uznał błąd swój i starał się naprawić go jak najrychlej.

Jest jeden tylko punkt, w którym interesy Austro-Węgier i Anglii stykają się z sobą: kwestya bałkańska. Ale też w tej właśnie sprawie panuje pomiędzy niemi najzupełniejsze porozumienie. Tworzy ono nieoceniony dla europejskiego pokoju czynnik. Niejednokrotnie już temu porozumieniu głównie należało zawdzięczać, że przesilenia nawet bardzo ciężkie kończyły się jednak pomyślnie. Konserwatywna polityka wschodnia Austro-Węgier, popierana przez Anglię, dużo dobrego działała w Konstantynopolu. Przekonany o życzliwych intencyach sułtan, starał się zawsze liczyć z niemi.

W ostatnich czasach przyszło nadto do skutku porozumienie austro-rossyjskie co do sprawy wschodniej. Że w niczem nie zmieniło ono stosunku Austro-Węgier do państwa króla Edwarda, dowodzi najwymowniej poparcie, jakiego tej *entente* użycza Anglia. Zrozumiała ona bowiem, że może to jej tylko wyjść na pożytek, jeśli z mnóstwa spraw, co do których krzyżują się interesy Wielkiej Brytanii i caratu, odpadnie przynajmniej kwestya bałkańska.

Prasa wiedeńska w naczelnych artykułach z żywem zadowoleniem wita przybycie książestwa Walii.

„W obronie wolności Europy, pisze *Fremdenblatt*, stawały oba Państwa ramię w ramię i obu też nie inny dzisiaj cel przyświeca, jak utrzymanie pokoju wśród cywilizowanych narodów. Naród angielski rywalizuje z innemi jedynie na polu przemysłowem i handlowem. Takich bojów nie stacza się na szczęście zapomocą broni, wśród rozlewu krwi; o jej wyniku rozstrzyga jedynie żywsza lub ospalsza wytwórczość i skrzętność i nie szeregi zbrojne, jeno siły ekonomiczne stają tu do zapasów. Walki komercyalne nie zadają też ran zbyt głębokich i nie przeszkadzają zgodnemu pożyciu narodów, co więcej: stają się one niejako dźwignią postępu, jako nieustanny bodziec energii.

„Jako przedstawiciel narodu prowadzącego takie właśnie boje, przybywa ks. Walii i księżniczka May, ulubieńcy swego ludu, oboje równym otaczani szacunkiem i równem przywiązaniem. Stąd zapał, z jakim ich wita Wiedeń“.

* * *

Wiedeń, 20 kwietnia. Wczoraj o godzinie pół do 6 wieczorem przybyli tu na trzydniowy pobyt książestwo Walii. Na dworcu przybycia ich oczekiwali: Najj. Pan i bawiący w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta. Powitanie było bardzo serdeczne. Następnie Najj. Pan wsiadł do powozu z księciem Walii i pojechał do Zamku cesarskiego, w drugim powozie jechała księżna Walii z damami dworu, a w dalszych powozach osoby orszaku. W Zamku cesarskim oczekiwali przybycia dostojnych Gości: Najd. Arcyksiążęta, Minister hr. Gołuchowski i dygnitarze dworscy.

Pismo odręczne Najj. Pana do hr. Tiszy.

(Telegram).

Budapeszt, 20 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza następujące pismo odręczne Najj. Pana do prezesa gabinetu węgierskiego hr. Tiszy:

„Kochany hr. Tisza! Z wybitnych mężów węgierskiej historyi jeszcze tylko zwłoki Franciszka Rakoczego II. spoczywają na obcej ziemi. Przeniesienie tych zwłok do ojczyzny nazwano niejednokrotnie ogólnem życzeniem narodu. Dzięki Opatrzności Bożej przeciwieństwa i nieporozumienia, które przez całe wieki trwale ciężyły na naszych przodkach, są dziś tylko historycznem wspomnieniem o epoce, która już ostatecznie minęła. Zaufanie pomiędzy Królem a narodem, pokojowe panowanie przywróconej konstytucyi, wzbudza pomiędzy Tronem a narodem harmonię, która jest podstawą wiernej, wspólnej dodatniej działalności. Bez goryczy możemy więc wszyscy wspominać epokę smutną, leżącą poza nami, i otaczać pietyzmem mężów, którzy w ubiegłych wiekach odegrali wybitną rolę. Dlatego polecam Panu zająć się sprawą przewiezienia popiołów Franciszka Rakoczego II. i oczekuję w tej mierze Pańskich propozycyj.

Wiedeń, 18 kwietnia 1904.

Franciszek Józef w. r.

Tisza w. r.

Ankieta w sprawie reformy śledztwa karnego.

Lwowskie Towarzystwo prawnicze idąc za przykładem zagranicznych Towarzystw naukowych zwołało ankietę w celu obrad nad reformą śledztwa wstępnego. Kwestya ta jest jedną z pierwszorzędnych w zakresie procesowego ustawodawstwa karnego i od dłuższego już czasu nie schodzi z porządku obrad zjazdów i ankiet, urządzanych za granicą bądź przez międzynarodowy związek kryminalistów, bądź też przez prywatne Towarzystwa naukowe. Jak zorganizować śledztwo wstępne, czy oddać w ręce prokuratora, bez spółudziału sędziego śledczego, całe postępowanie wstępne, mające na celu stwierdzenie istoty czynu karygodnego, zebranie materyału dowodowego, jednem słowem przygotowanie oskarżenia, czy też pozostawić je, jak dotąd, w ręku sędziego śledczego, lecz zarazem dopuścić obronę do współudziału w śledztwie, aby stworzyć jak największą rękojmię ochrony interesów obwinionego i ułatwić wykrycie prawdy, o to są najgłówniejsze pytania, które zajmują umysły prawników, pracujących nad reformą śledztwa karnego.

Ankieta, zwołana przez lwowskie Towarzystwo prawnicze, ma zająć się zebraniem materyału, zaczerpniętego ze spostrzeżeń i doświadczeń, poczynionych w praktyce, który niewątpliwie w niemałym stopniu przyczyni się do wyświetlenia niejednej wątpliwej kwestyi, nasuwającej się reformatorom procesu karnego. W ankiecie pod przewodnictwem JE. dr. Tchorznickiego, prezydenta wyższego sądu krajowego, wezmą udział prof. Uniwersytetu dr. Stebelski, jako referent wydziału Tow. prawniczego, oraz zaproszeni przez wydział Towarzystwa najwybitniejsi prawnicy na polu ustawodawstwa karnego z grona sędziów, prokuratorów Państwa, obrońców karnych i lekarzy sądowych. Członkowie Towarzystwa prawniczego mogą brać udział w ankiecie tylko jako słuchacze. Pierwsze posiedzenie ankiety odbędzie się dnia 19 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa prawniczego przy ul. Kościuszki

---

32)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

III.

(Ciąg dalszy).

W izbie pokłonił się pan Pągowski księdzu z powagą, ale z daleka, gdyż od czasu jak staruszek wystrofował go raz z ambony za zbytnią surowość dla ludzi, nie mógł mu tego zawzięty szlachcic przebaczyć, więc i teraz, po owym zimnym ukłonie, zwrócił się zaraz do rannych, chwilę popatrzył na nich a potem rzekł:

— Mości panowie, po tem co zaszło, nie przestąpiłbym ja zaiste progu tego domu, gdyby nie chęć powiedzenia waszmościom, jak okrutnie dotknęła mnie wasza krzywda. Oto, na co wam wyszła moja gościnność, oto nagroda, jaka w domu moim moich zbawców spotkała. Ale to wam jeno rzekę, że kto was pokrzywdził, mnie pokrzywdził, kto waszą krew przelał, gorzej niźliby moją przelał, bo mnie pohańbił, kto pod moim dachem was pozwał...

Tu nagle przerwał Mateusz:

— My jego wyzwali, nie on nas!

— Tak jest, mości dobrodzieju, — dodał Stach Cypryanowicz. — Niemasz w tem, co się stało, winy tego kawalera, jeno nasza, za którą pokornie waszmość pana przepraszamy.

— Godziło się też sędziemu zapytać świadków, nim wyrok wydał — rzekł poważnie ksiądz Woynowski.

Łukasz chciał się też odezwać, ale, że miał policzek i dziąsła aż do zębów przecięte, przeto zabolało go okrutnie, gdy poruszył brodą, więc dłonią tylko zakrył maść, która już poczęła przysychać i półgębkiem zawołał:

— Niech dyabli porwą wyroki i moją szczękę razem!...

Stropił się nieco tymi głosami pan Pągowski, ale jednakże nie ustąpił. Owszem, potoczył surowemi oczyma, jakby chciał w ten sposób niemą przyganę dla obrońców Jacka wyrazić. i tak rzekł:

— Nie mnie przystoi moim zbawcom przebaczać. Waszmościów winy niema; owszem, rozumiem ja to i pojmuję, bom doskonale widział, jak was umyślnie postponowano. Zaiste, ta sama zazdrość, która na zdechłym koniu żywych wilków nie mogła dogonić, dodała później do zemsty ochoty. Nie ja jeden zauważyłem, jako ów „kawaler“, którego tak wspaniałomyślnie bronicie, od pierwszej chwili spotkania nieustannie waszmościom dawał okazye i wszystko czynił, aby was do takowego postępku przywieść. Moja to raczej wina, żem mu folgował i żem mu nie rzekł, aby na jarmarku lub w karczmie, słusznej dla siebie poszukał kompanii.

Taczewskiemu, gdy to usłyszał, twarz pobladła jak płótno, księdzu Woynowskiemu zaś, przeciwnie — krew uderzyła do głowy.

— Wyzwany był! co miał uczynić? Wstydź się waćpan! — zawołał.

Lecz pan Pągowski spojrzał na niego z góry i odrzekł:

— Świeckie to są sprawy, których świeccy ludzie tak samo jak duchowni, albo i więcej są periti, ale i na to odpowiem, aby mnie tu nikt o niesprawiedliwość nie posądzał. Co miał uczynić? Jako młodszy starszemu, jako gość gospodarzowi, jako człowiek, który tyle razy chleb mój jadł, swego własnego nie mając, powinien był przedewszystkiem mnie rzecz oznajmić, a ja byłbym ją swoją powagą gospodarską zagodził i nie dopuścił do tego, by moi zbawcy, a tak godni kawalerowie, tu, w tej chałupie we krwi własnej, na słomie, jako w chlewie leżeli.

— Myślałbyś waszmość, że mnie tchórz obleciał! — wołał, łamiąc ręce i trzęsąc się jak w febrze, Taczewski.

Pan Gedeon nie odpowiedział mu ani słowem, gdyż od początku udawał, że go nie widzi, natomiast zwrócił się do Cypryanowicza:

— Panie kawalerze, — rzekł — co instante jedziemy z panem starostą Grothusem do waścinego ojca do Jedlinki, aby mu kondolencyę wyrazić. Nie wątpię, że przyjmie on gościnę moją w Bełczączce, więc i waćpana wraz z towarzyszami proszę z powrotem do siebie. Przypominam wam też, że znajdujecie się tu tylko przypadkiem, a w rzeczy moimi przecie gośćmi jesteście, którym ja chciałbym całem sercem wdzięczność okazać. Ojciec waćpana, panie Cypryanowicz, nie może przecie zajechać do sprawcy ran twoich, a pod moim dachem lepsze mieć będziecie wygody i z głodu nie pomrzecie, coby was tu snadnie spotkać mogło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

l. 18, I. piętro. Dla zaznajomienia naszych czytelników z przedmiotem obrad ankiety, podajemy kwestyonarz, zawierający cały szereg pytań, nad któremi zaproszeni przez Towarzystwo prawnicze eksperci przeprowadzą wspólne obrady.

I. 1. Czy rozmiary dochodzeń przygotowawczych w praktyce odpowiadają intencyi ustawodawcy?

2. czy w praktyce przeprowadzone jest odgraniczenie dochodzeń przygotowawczych od śledztwa wstępnego?

3. w których przypadkach bywa przeprowadzone śledztwo wstępne, chociaż ono nie jest obowiązkowe?

4. czy Izby radne wykonują należycie przekazane im prawo nadzoru nad śledztwami wstępnemi?

5. czy stanowisko obrońcy w postępowaniu wstępnem, jakie ukształtowało się w praktyce, odpowiada intencyi ustawodawcy?

6. czy w praktyce jest przestrzegany zakreślony w §. 179 post. kar. termin do przesłuchania obwinionego?

7. czy nie byłoby wskazanem, ażeby wnioski prokuratora Państwa na uwięzienie były motywowane przez odwołanie się na konkretne stosunki obwinionego?

8. czy odpowiednią jest praktyka, jaka wytworzyła się, że prokurator Państwa we wniosku swym na uwięzienie odwołuje się jedynie na dotyczące ustępy §. 175 post. karn?

9. czy przyczyny uwięzienia z §. 175 ust. 2 i 3 post. karn. nie bywają po nad rzeczywistą potrzebę zastosowywane?

10. czy przy zarządzeniu aresztu śledczego nie postępuje się niekiedy dowolnie i czy zdarzają się wypadki nieuzasadnionego zarządzenia aresztu śledczego?

11. jaki w praktyce wytworzył się stosunek sędziów śledczych do prokuratorów?

12. jakie stanowisko zajmują sędziowie śledczy w obec obrońców uczestniczących w postępowaniu wstępnem?

13. czy nie byłaby pożądaną zmiana organizacyjnych przepisów prokuratoryi Państwa w kierunku ograniczenia przejścia urzędników prokuratoryi Państwa do sądu?

Czy jest więc pożądanem, aby postanowienia obecnie obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem, odnoszące się do śledztwa wstępnego, ze względu na doświadczenia zaczerpnięte z praktyki uległy reformie?

II. Czy w śledztwie wstępnem jako zasada organizacyjna ma być przyjętą zasada tajności, czy też zasada jawności?

W szczególności:

1. czy jest wskazanem, ażeby przy wszystkich przesłuchaniach obwinionego i świadków w stadyum śledztwa wstępnego byli obecnymi prokurator i obrońca?

2. w razie potwierdzenia, czy należy przyznać obrońcy i oskarżycielowi prawo stawiania pytań do świadków i obwinionego?

3. czy nie byłoby pożądanem, aby przeprowadzenie dochodzeń przygotowawczych i śledztwa wstępnego spoczęło w rękach oskarżyciela publicznego?

III. Czy pożądaną jest zmiana ustroju Izby radnej w tym kierunku, iżby przy wszystkich rozstrzygnięciach Izby radnej wysłuchany miał być obwiniony i jego obrońca?

IV. Czy pożądanem jest, aby w wypadku przeprowadzenia dochodzeń przygotowawczych przez władzę bezpieczeństwa, a w szczególności przy stwierdzeniu przedmiotowej istoty czynu podejrzany przybrał sobie doradcę prawnego?

V. Jaką wewnętrzną wartość ma dowód z porównania pisma i czy na orzeczeniu znawców pisma można polegać?

VI. a) Czy doświadczenie stwierdziło, że znawcy sądowi ze stanu lekarskiego posiadają dostateczne wykształcenie naukowe i praktyczne, w szczególności, które przypadki ekspertyzy lekarskiej wymagają szczególniejszych wiadomości?

b) przy których przestępstwach ma być wprowadzone obowiązkowe badanie stanu umysłowego obwinionego?

c) czy w wypadku stwierdzonego stanu alkoholizmu, epilepsyi, zboczenia płciowego, senilizmu, badanie psychyatryczne ma być obowiązkowe?

d) jakie stanowisko zająć mają rzeczoznawcy lekarscy w wypadku tak zw. zmniejszonej poczytności?

e) jakimi środkami mają się posługiwać rzeczoznawcy przy wydaniu orzeczenia, czy wolno im domagać się oddania badanego do klinik psychyatrycznych i czy mogą zarządzić przesłuchanie osób, mogących udzielić wiadomości?

Z obrad tej nadzwyczaj ciekawej ankiety zamieszczamy krótkie sprawozdanie.

* * *

Wczoraj o godzinie 6 po południu rozpoczęły się pod przewodnictwem prezesa lwowskiego Towarzystwa prawniczego JE. dr. Aleksandra Mniszek Tchorznickiego obrady ankiety w sprawie reformy śledztwa wstępnego. Obrady zagaił JE. dr. Tchorznicki. W ankiecie tej biorą udział: referent wydziału Towarzystwa prawniczego profesor Uniwersytetu dr. Piotr Stebelski, eksperci zaproszeni przez Towarzystwo z grona sędziów, prokuratorów państwa, obrońców w sprawach karnych, lekarzy sądowych i członków Towarzystwa.

W obszernym wywodzie przedstawił referent wydziału prof. dr. Stebelski historyczny przebieg sprawy reformy śledztwa wstępnego we wszystkich państwach europejskich, wyniki obrad, kongresów odbytych w Budapeszcie, Petersburgu, Dreźnie i Bremie mianowicie co do kwestyi, czy zasada jawności ma zastąpić zasadę tajności w ustawodawstwach kontynentalnych przyjętą, czy nagromadzenie materyału śledczego ma spocząć w ręku oskarżyciela publicznego czy też sędziego śledczego, czy ma być dopuszczone prawo formalnej obrony na najobszerniejszych podstawach, czy wreszcie ma być wyeliminowany sędzia śledczy, w którego ręku spoczywa dziś instrukcya procesu karnego.

Pierwszy głos zabrał radca wyższego sądu krajowego dr. Alfons Mora Bienczewski, którego zapatrywanie na tę kwestę podamy w najbliższym numerze.

Dalsze obrady ankiety będą się odbywały co piątku i wtorku zawsze o godzinie 6 wieczorem w sali Towarzystwa (ul. Kościuszki l. 18 pierwsze piątro).

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 19 b. m.).

Wiedeń, 20 kwietnia. W Izbie posłów odczytywanie interpelacyj i wniosków trwało do godziny 5 po południu. Między innemi odczytano interpelacyę p. Breitera i tow. do P. Ministra obrony krajowej, w której interpelanci wskazując na ciężkie zarzuty poczynione niektórym oficerom w książce „Z c. i k. armii“ i na opisane tam stosunki w niektórych garnizonach, zapytują P. Ministra, czy podane w tej książce fakta, które wszędzie wywołały wielkie wzburzenie, zbada, a rezultat śledztwa poda do wiadomości Izby?

P. Krempa i tow. wnieśli interpelacyę do P. Prezydenta Ministrów w sprawie postępowania starosty w Kolbuszowej w obec niejakiego Karola Sierosławskiego.

Przy końcu posiedzenia p. Biankini zapytał, czy prawdą jest, że Rząd austryacki oświadczył gotowość poczynienia ustępstw Włochom w sprawie ceł na wino?

Na tem posiedzenie zakończono; następne dzisiaj.

* * *

Stronnictwa niemiecko-postępowe i niemiecko-ludowe odbyły wczoraj posiedzenia, na których wysunięto kwestyę przestawienia porządku dziennego, tak, aby reforma regulaminu stanęła na pierwszym punkcie w miejsce pierwszego czytania budżetu. W obu klubach mniejszość przemawiała za tem, większość zaś sprzeciwiała się temu. Uchwały jednak nie powzięto. Charakterystycznem jest, że w obu klubach mniejszość zdeklarowała, iż bez zmiany regulaminu niema mowy o sanacyi Izby. Uchwalono także wezwać wszystkich członków, aby zawsze byli na posiedzeniach obecni. Niemieckie stronnictwo ludowe żąda też, aby sesyę jak najdłużej przeciągnąć, nawet podczas trwania sesyi delegacyjnej.

Także kluby młodoczeski i słoweński odbyły wczoraj posiedzenia. W obu klubach uchwalono kontynuować obstrukcyę. W klubie młodoczeskim omawiano także wybór Delegacyj, który odbyć się ma w piątek albo w sobotę.

Koło Polskie.

Koło polskie odbyło wczoraj, dnia 19 b. m., wieczorem dłuższe posiedzenie. Prezes p. Jaworski poświęcił na wstępie gorące wspomnienie ś. p. hr. Zofii Szeptyckiej, poczem przedstawił sprawę pos. Wilka, który miał zabrać z kancelaryi Izby dep. plik papieru listowego i kilkanaście ołówków na domowy użytek. Prezes prosi więc o wybranie komisyi, któraby całą sprawę zbadała, a następnie odpowiednie wnioski przedłożyła Kołu.

Wniosek p. Jaworskiego uchwalono, a do komisyi wybrano pp. Eugeniusza Abrahamowicza, dr. Głąbińskiego i dr. Jędrzejowicza.

Następnie W. hr. Dzieduszycki zdał sprawę ze swej interwencyi u P. Ministra oświaty dr. Hartla w sprawie rozporządzenia rektora Uniwersytetu wiedeńskiego, które zabrania studentom słowiańskim używania języka ojczystego przy wydawaniu odezw i ogłoszeń na czarnej tablicy w Uniwersytecie. Mowca oświadczył, że otrzymał od P. Ministra niektóre informacye, ale dopiero po dokładnem zbadaniu treści odezwy rektora można będzie wydać w tej sprawie sąd stanowczy. Mowca wnosi więc odroczenie tej sprawy, co też uchwalono.

P. hr. A. Wodzicki przedłożył petycyę powiatu krakowskiego w sprawie podwyższenia wałów ochronnych nad Wisłą o 1 m. 80 cm. Krakowowi bowiem grozi znów powódź z powodu zbyt niskich wałów. Wywody p. Wodzickiego poparli pp. Wojtyga i dr. Bobrzyński, który żądał nadto regulacyi Wisły na granicy austryacko-pruskiej wyłącznie na koszt Państwa.

P. Minister Piętak wyjaśniając tę kwestyę zaznaczył, że akta odnoszące się do sprawy poruszonej przez hr. Wodzickiego nie nadeszły jeszcze do Ministerstwa. Mimo to pieniądze po 45.000 K. na każdy wał są już wyasygnowane.

P. Danielak prosi o wyjaśnienie co do stanu budowy kanałów i regulacyi rzek. Emigracya ludności znów przybrała wielkie rozmiary, albowiem nie ma w kraju pracy i chleba. Lud szuka zarobku poza granicami kraju, a o budowie kanałów i regulacyi rzek nic nie słychać. Ponieważ Koło polskie tym razem tylko przez krótki czas będzie w Wiedniu, przeto mowca prosi, aby sprawę tę bardzo ważną postawiono na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Koła.

Wywody te poparł p. Petelenz, poczem wniosek dr. Danielaka uchwalono.

P. Wojtyga urgował sprawę przymusowej asekuracyi.

P. Binder interpelował P. Ministra Piętaka, dlaczego nie wyasygnowano dotychczas dla Krakowa i Białej przyznanej tym miastom raty, jako odszkodowanie za zniesienie zakładów kontumacyjnych.

P. Minister dr. Piętak odpowiedział, że z powodu nieuchwalenia budżetu i kwoty 15 milionów koron na emisyę renty amortyzacyjnej, Rząd musiał wstrzymać wszelkie nowe wydatki objęte budżetem.

P. dr. Binder wnosi, aby dyskusyę nad odpowiedzią P. Ministra dr. Piętaka przeprowadzono na najbliższem posiedzeniu Koła.

P. dr. Danielak podnosi konieczność budowy nowych szkół w Nowym Targu i Żywcu.

P. dr. Głąbiński przypomina, że jeszcze przed świętami przestrzegał, że grozi ewentualność wstrzymania koniecznych wydatków przewidzianych budżetem. Jest to sprawa doniosła i wielkiego znaczenia politycznego i dlatego też wymaga wyjaśnienia stosunku Koła do Rządu. Prosi tedy prezydyum o zwołanie posiedzenia Koła na najrychlej, celem omówienia sytuacyi politycznej.

36)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Dzieciom tym dają mieszkanie — Bóg wie jakie! — i pożywienie — i każą im pracować ile tylko mogą, a za całe wynagrodzenie nawet wtedy, gdy już są dorosłymi ludźmi, dają im 3 yeny na miesiąc, 6 susów dziennie! Prawo obecnie o tyle opiekuje się dziećmi, że zabrania przyjmowania do terminu przed jedenastym rokiem życia.

Myśli kto może, iż za tę nędzną płacę mało jest przynajmniej godzin pracy? Przeciwnie, godzin pracy jest dużo, więcej niż u nas. W przędzalniach dzień roboczy trwa zazwyczaj dwanaście godzin, z jednogodzinnym odpoczynkiem na śniadanie. Bywają fabryki, w których przez cały sezon robotnice są zmuszone do siedmnastu godzin pracy w jednym ciągu. W niektórych znowu fabrykach trykotów w Tokio, na cały dzień robotnice mają tylko pół godziny czasu na śniadanie. Najnowsze ustawy nie zakreślają żadnej granicy pracy w fabrykach — z wyjątkiem co do dzieci poniżej lat szesnastu i kobiet, którym zabraniają pracować więcej niż dwanaście godzin!

W przędzalniach, aby maszyny nie rdzewiały, robotnice pracują na przemian dniem i nocą, nie pobierając za to większej płacy. Praca nocna nie jest trzymana w żadnych granicach, nawet co do dzieci. Przemysłowcy utrzymują, że robotnicy wolą pracować w nocy niż w dzień. „Latem — twierdzą — lepiej pracować w chłodzie nocnym; a w mroźne dni zimowe, cieplej bywa w pracowni niż we własnym domu“. W ogóle, w przędzalniach są tylko dwa dni wolne w miesiącu; najnowsze ustawy nie wymagają więcej.

Kto się może zapytać jak w podobnych warunkach radzą sobie przemysłowcy, aby znaleźć potrzebną ilość robotników? Znajdują ich tyle ile im się podoba. Większa połowa robotników i robotnic jest umieszczona przez rodziców lub krewnych, którzy sami przyprowadzają ich do fabryki. Zresztą, wielkie zakłady mają swoich agentów, którzy siłą zabierają dzieci, albo wymuszają pozwolenie na rodzicach za pomocą kłamliwych obietnic.

Gdy raz już zostanie złapany, robotnikowi trudno przychodzi się wycofać z umowy: zazwyczaj każą mu podpisać kontrakt formalny, który go wiąże co najmniej na trzy lata a często na pięć. Co do terminatorów, „żywionych w fabryce od dziecka“, jest tylko ustna umowa, która jeszcze mniej zobowiązuje właściciela, ale krępuje najzupełniej robotnika.

Robotnik nawet nie może uciec z fabryki. Zazwyczaj, agenci fabryczni sprowadzają ludzi z dalekich okolic, aby im utrudnić powrót do rodziny. Zresztą, policya nie waha się aresztować robotnika jako włóczęgę lub dezertera, gdy opuści fabrykę przed upływem terminu oznaczonego w kontrakcie. Mniejsza o to, jeżeli zgodził się gdzieindziej, gdzie spodziewa się lepszego losu!

Dla większej pewności fabrykant zatrzymuje u siebie pewną część pensyi na emeryturę, do której robotnik nie będzie miał żadnego prawa, jeżeli nie zostawał w fabryce przez pewną ilość lat. Prócz tego. niektórzy fabrykanci urządzają przy swoich zakładach rodzaje internatów, gdzie robotnicy bywają zamknięci jak w więzieniu. — W przędzalni Kanegafudżi, robotnicom wolno wychodzić tylko trzy lub cztery razy na miesiąc; w Boseki, wolno im wychodzić co wieczora, ale pod warunkiem, że wrócą do fabryki przed ósmą, a robota kończy się o szóstej! Jest to wyborny sposób zatrzymywania robotnic w domu, z czego wielkie przędzalnie nie zaniedbują korzystać.

Zarabiają na żywienie i wypoczynku robotników. „W niektórych fabrykach — mówi K. Saïto w swojej książce: „La protection ouvrière au Japan“ — widziałem artykuły żywności pokryte owymi zielonymi mchami, roznoszącymi mikroby. Pożywienie, zupełnie nie wystarczające, składało się z kilku gatunków jarzyn. Rybę dają bardzo rzadko. Często widywałem jak robotnicy odkładali na obiad część jarzyn ze śniadania, które jednak bardzo sute nie było! Jeżeli, jak mówią, robotnicy tak lubią pracę nocną, to według twierdzenia samych właścicieli fabryk, czynią to dlatego głównie, że robotnicy pozostający w internacie, nie mają dostatecznego okrycia na noc“.

Taka potęga pracy obfitej, uległej, za ćwierć ceny — z pomocą udoskonalonych maszyn — to chyba prawdziwy raj dla wielkiego przemysłu, nieprawdaż? — ale także, bez wątpienia, piekło dla robotników! Przypuśćmy, że praca w Japonii jest tak korzystną, jaką się być wydaje i że na przyszłość nią będzie; czy jednak to wystarczy do zapewnienia przemysłowi japońskiemu decydującej wyższości?

Czy można śmiało twierdzić, iż Japończycy dysponują wszystkiemi udoskonaleniami zachodniego mechanizmu? Muszą przecież dotychczas sprowadzać maszyny w Europie (albo przynajmniej części składowe) i kosztują one bardzo drogo, więc jak tylko braknie im pieniędzy, chętnie obchodzą się bez nich. Utrzymanie robotnika za małem wynagrodzeniem jest nadto silną pokusą do obchodzenia się bez maszyn.

Mało rzeczy tak silnie uderza cudzoziemca w Japonii, jak niesłychane marnowanie pracy ludzkiej. Prawdziwem widowiskiem dla niego jest naprzykład człowiek, pół nagi, okryty potem, który całemi godzinami wysila się nad przyciskaniem lewaru, żeby unieść dźwignię; ta niedbałość o wszystko co może ulżyć pracy nad siły — jest jakby świadectwem dekadencyi, w jaką popadła ręczna praca. A ktokolwiek raz usłyszał, nie zapomni nigdy smutnej piosenki, śpiewanej przez ludzi, obracających kamień młyński, którzy przez cały długi dzień obracają się w kółko po ciasnej przestrzeni, jak starożytni niewolnicy!

Podczas dziesięciodniowego pobytu w Kioto, widziałem tylko cztery konie na ulicach. Dla wielkich ciężarów wystarcza kilka wołów; do przewozu rzeczy mniej ciężkich, albo spieszniejszych transportów, zaprzęgają ludzi — ile wypadnie. Tragarz kurumaya jest uprzywilejowanym człowiekiem, bo nie wiezie nigdy więcej niż jedną, albo dwie osoby!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prezes p. Jaworski przyrzeka to uczynić.

Na tem ukończono obrady.

Dyskusya polska w pruskiej Izbie.

(*Telegram*).

Berlin, 20 kwietnia. W Izbie dep. sejmu pruskiego w toku obrad nad etatem komisyi kolonizacyjnej zabrał głos p. Skarżyński i omawiając całą akcyę komisyi kolonizacyjnej podniósł, iż właściwie zrobiła ona zupełne *fiasco*. Więcej ziemi przeszło w ręce polskie, aniżeli odwrotnie. Przyczynę tego widzi mowca w wielkiem obdłużeniu wielkiej własności niemieckiej, szczególnie zaś w obdłużeniu drobnych właścicieli, którzy nie mogli sobie inaczej poradzić, jak dobra swe rozparcelować i sprzedać je Polakom. Korzyść z akcyi komisyi kolonizacyjnej mają tylko protestanci. Obecnie stara się rząd nowymi środkami zabrać ziemię Polakom. Postępuje z nimi tak, jak z Hererami, ale zapomina o tem, iż Polacy mają jeszcze broń duchową i muszą zwyciężyć!

P. Entzel-Wellenzin protestuje przeciw mieszaniu akcyi kolonizacyjnej z akcyą protestantyzmu. Winę tego pomieszania pojęć ponosi stolica arcybiskupia w Poznaniu.

P. Mizerski wywodzi, iż jest faktem, że na ziemi zakupionej przez komisyę kolonizacyjną osiedlani są prawie sami protestanci, a bardzo mało katolików. Mowca wyraża zdziwienie, że minister nie dał odpowiedzi na przemówienie posła Skarżyńskiego, który dosadnie dowiódł, że cała akcya kolonizacyjna zrobiła zupełne *fiasco*.

P. Battenborn (centrum) krytykował działalność komisyi kolonizacyjnej.

P. Armin (konserwatysta) podniósł, że stronnictwo jego spodziewało się, że centrum po doświadczeniach jakie odniosło na Szląsku górnym, w kwestyi tej zbliży się do stronnictwa konserwatywnego, widząc w tem pożytek narodowy. Dalej mowca skarżył się, że ks. arcybiskup Stablewski jest nieżyczliwym dla akcyi komisyi kolonizacyjnej.

P. hr. Limburg-Stirum oświadcza, iż panowie z centrum powinni się już byli przekonać, że na Wschodzie polskość a katolicyzm, to jedno i to samo. Chcemy — rzekł — działać przeciw Polakom, a nie przeciw katolicyzmowi. Panowie z centrum powinni to mieć przed oczyma i powinni robić co należy, aby uniknąć pomieszania pojęć polskości i katolicyzmu.

Ks. prałat Jażdżewski stwierdził, że nigdy i nigdzie nie zaniedbywano katolików niemieckich i nigdzie nie wypuszczono z uwagi niemieckiej mniejszości. Na dobrej woli nie zbywa ani Polakom, ani władzom biskupim, ani proboszczom. Czynione tym władzom zarzuty, mowca odpiera jako nieusprawiedliwione. Arcybiskup nie powinien i nie może popierać dzieła politycznego osiedlania, gdyż straciłby zupełnie zaufanie katolików polskich, gdyby zastosował się do życzeń hakatystów. Co jednakże będzie możliwe, to się uczyni.

Następnie przyjęto omawiany budżet.

Z parlamentu niemieckiego.

(*Telegram*).

Berlin, 20 kwietnia. W parlamencie niemieckim toczyła się wczoraj dalsza dyskusya nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych. Sekretarz stanu Richthofen podniósł, iż Anglia oświadczyła, że nie jest obowiązaną wynagradzać obywateli niemieckich za straty, poniesione przez nich podczas wojny w Afryce południowej, ale chcąc dać dowód swej dobrej woli wyraziła gotowość zapłacenia 11 procent zgłoszonej sumy.

W obec skarg na złe obchodzenie się z poddanymi niemieckimi wyznania mojżeszowego w Rossyi oświadczył sekretarz stanu Richthofen, że przy odnawianiu traktatów handlowych będzie starał się uzyskać ułatwienie w Rossyi dla kupców żydowskich, będących obywatelami niemieckimi.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Echa zatonięcia „Petropawłowska".

Korespondent petersburski *Daily Graphic* podaje następującą wersyę o katastrofie na „Petropawłowsku", pochodzącą jakoby od świadka naocznego:

Cofając się, przed znacznie liczniejszą flotą nieprzyjacielską, eskadra rossyjska zbliżała się spokojnie do wejścia Portu Arthura.

Było po godz. 8 rano i większość załogi oraz oficerów zasiadła do śniadania. Admirał Makarow śniadał w swej kajucie, oficerowie zaś zapełnili salę jadalną.

Na mostku kapitańskim znajdował się Wielki Książę Cyryl z adjutantem, porucznikiem Coubé, oraz komendant pancernika, kapitan Jakowlew. Dwóch oficerów dyżurnych śledziło drogę pancernika na planach wejścia do portu. Nagle o godz. 8 m. 30 rano, straszny wybuch kotłów parowych wstrząsnął pancernikiem. W parę sekund potem nastąpił drugi wybuch: obficie zaopatrzony w naboje skład amunicyi wyleciał w powietrze. W boku pancernika potworzyły się olbrzymie wyrwy, przez które lunęła woda. Skutkiem stracenia równowagi, pancernik pochylił się silnie na bok i począł tonąć.

Jak się zdaje, ani mina podwodna, ani też torpeda nie były przyczyną tego nieszczęścia.

Ile wiadomo, z ludzi, znajdujących się pod pokładem, nie uratował się ani jeden.

Ludzie, stojący na pokładzie, rzuceni zostali na wszystkie strony. Ci, którzy wpadli do morza, płynęli, chwytając się za szczątki okrętu, które wypływały z wiru, na powierzchnię wody. Reszta eskadry, widząc katastrofę, zatrzymała się na miejscu i zaczęła spuszczać łodzie, torpedowce zaś podążyły całym pędem, by ratować rozbitków.

Zastanawiając się nad pytaniem: czy „Petropawłowsk" zginął skutkiem torpedy, czy też miny podwodnej, rzeczoznawcy przychodzą do wniosku, że torpeda, uderzająca z boku i posiadająca nabój wagi 100 kilogramów nie mogłaby wyrządzić takiego spustoszenia. Tylko mina, uczepiona na kotwicy na pewnej głębokości, zawierająca zwykle nabój wagi 25 kilogramów i na którą okręt najeżdża dnem, może przez swój wybuch utworzyć tak wielki otwór w okręcie, że ten tonie. W danym przypadku po wybuchu miny musiał jeszcze nastąpić wybuch składu amunicyi, inaczej bowiem „Petropawłowsk" nie zatonąłby tak szybko. Od chwili wybuchu do chwili zniknięcia pancernika pod wodą upłynęło zaledwie $2^1/_2$ minuty.

Nowoje Wremia otrzymuje od swego własnego korespondenta p. Krawczenki z Portu Arthura depeszę, wedle której zatopienie „Petropawłowska" należy przypisać japońskiej łodzi podwodnej. „Petropawłowsk" padł ofiarą ataku jednej czy dwóch takich łodzi podwodnych. Krawczenko powiada, że obserwował katastrofę „Petrowłowska" ze „Złotej Góry" i twierdzi, że odbyły się na nim dwie eksplozye. „Petropawłowsk", zatonął w chwili, kiedy jeszcze nie wpłynął do zewnętrznego portu, gdzie wedle raportu admirała Togo miała być zapuszczona podwodna mina japońska. W obec tego twierdzi, że powodem katastrofy był tylko wybuch torped japońskich, wyrzuconych prawdopodobnie przez dwa czółna podwodne.

Organ ks. Meszczerskiego *Grażdanin* w niezwykle gwałtowny sposób uderza na urzędowe sprawozdanie wojenne. Pisze on, że chociaż już o godzinie 9 rano wszyscy wiedzieli o katastrofie „Petropawłowska", pozwolono tę wiadomość ogłosić dopiero o g. 6 wieczorem. „Taka pogarda dla ludności, taki brak serca nie miały miejsca nawet w obec mużyków za czasów poddaństwa. Urzędnicy zachowują się w obec społeczeństwa niegodnie i powinni być ostro karani".

* *
*

(*Depesze otrzymane dzisiaj w nocy*).

Petersburg. Admirał Skrydłowa przybył wczoraj do Petersburga i został uroczyście powitany.

Petersburg. Minister komunikacyj ks. Chiłkow wyjechał ponownie nad jezioro Bajkalskie, aby osobiście kierować przewozem wojsk za pomocą parowców.

Petersburg. Dotychczasowy komendant pierwszego syberyjskiego korpusu armii generał Sacharow zamianowany został szefem polnego sztabu armii mandżurskiej, a jego miejsce zajął generał bar. Stackelberg.

Odessa. Na pokładzie francuskiego parowca „Crimée" przybyło tutaj wczoraj 440 ludzi z załogi Wariaga" i „Korejca" pod komendą Rudżewa, oraz 55 ludzi ze straży poselstwa rossyjskiego w Soeulu i 30 kozaków. Przyjęto ich owacyjnie; komendant portu rozdał żołnierzom udzielone im ordery św. Jerzego.

Petersburg. Rossyjski generalny sztab otrzymał wiadomość, że Japończycy czynią przygotowania do bezpośredniego wyładowania wojska na półwyspie Liaotung. Japończycy uważają obecną chwilę za stosowną do zajęcia półwyspu. Równocześnie ma armia w północnej Korei przekroczyć Jalu. Rossyanie byliby w takim razie zmuszeni do walki na dwa fronty.

Londyn. Z Portu Arthura donoszą, że wydalono stamtąd całą ludność cywilną. Dziennik, który tam wychodził, został zamknięty.

Soeul. Urzędnik władzy cywilnej w Gensan donosi, że widziano silny oddział rossyjski na południu w okolicy Sukczen. Miejscowość ta jest obsadzoną przez rossyjski oddział wywiadowczy. Znaczniejszy oddział rossyjski obsadził miejscowość Tunkseng, położoną o 80 mil na północ od Gensan.

Szangaj. Autentyczne wiadomości z Soeul donoszą, że armia japońska podzieloną została na korpusy ekspedycyjny i okupacyjny. Korpus ekspedycyjny liczy 45.000 żołnierzy i maszeruje ku rzece Jalu. Drugi korpus liczy 15.000 rezerwistów. Główna kwatera znajduje się w Soeul z załogą, wynoszącą 4000 ludzi. — Główna kwatera dla transportu wojsk znajduje się w Czemulpo. Budowa kolei postępuje szybko naprzód. — Wyspa Koido została ufortyfikowaną.

Tokio. Burmistrzowie miast Tokio, Kiotu, Opaka, Nagalia, Jokohama, Kobe i Nagasaki ogłaszają następujące oświadczenie: W odpowiedzi na liczne zapytania, na które pojedyńczo nie jesteśmy w możności odpowiedzieć i w nadziei sprostowania pewnych za granicą rozpowszechnianych zapatrywań, my burmistrzowie największych miast w Japonii zapewniamy, że w całem państwie japońskiem panuje zupełnie normalny stan rzeczy. W Japonii całej, dziś w czasie wojennym, panuje taki sam porządek, jak podczas pokoju. Kupcy i podróżni, którzy przybędą do naszego kraju, nie będą narażeni na żadne nieprzyjemności, ani wystawieni na żadne niebezpieczeństwo. Zwykłe środki komunikacyjne na lądzie i morzu nie doznały żadnej przerwy i żadnej przerwy nie mogą doznać. Japonia i jej morza są poza obrębem strefy wojennej, a korzystne położenie geograficzne Japonii i jej floty stre-

---

25)

ADAM KRECHOWIECKI.

MROK.

POWIEŚĆ NA TLE HISTORYCZNEM XVII. W.
(Z CYKLU: „O TRON").

V.

(Ciąg dalszy).

Rachel w ręce klasnęła.

— Boże wielki! — zawołała, rzucając wzrok lęku pełen na Kazimierza.

Ale on uśmiechnął się lekceważąco.

— Wszak znasz waćpan — ozwał się — kardynalną zasadę naszego prawa.... *Neminem captivabimus, nisi jure v ctum....* Zanim mnie prawem pokonają, uwięzić nie mogą!

— Nie łudźcie się, mości podsędku, — rzekł Jonas — i nie dufajcie nikomu. Ja radzę wam na baczności się mieć, a najlepiej nie siedzieć tu w Wilnie, lecz do Warszawy jechać.... Tam łatwiej opiekę znaleźć, choćby jej u samego króla szukać wypadło....

— Do Warszawy — odparł Kazimierz — niebawem pojadę, bom tak przyrzekł panu marszałkowi Lubomirskiemu, a to nawet w sprawie rodzica Racheli, Betsala....

Jonas pogardliwie ręką machnął.

— Pan marszałek niewielką pomoc może dać.... Sam jest pod klątwą.... a szlachta nienawidzi go; on zaś nienawidzi króla i wraz z innymi przeciw niemu spiski knowa.... Co się tyczy szwagra mego Betsala, to on sądu nie ujdzie, jeżeli sejm zbierze się i dojdzie....

Spojrzał bystro na Łyszczyńskiego, jakby chciał z twarzy jego tajne myśli wyczytać. Ale twarz ta ponura, prócz przygnębienia, nie wyrażała nic.

Wybyście, mości podsędku, — rzekł po chwili — mogli i sobie, i Betsalowi, i nam wszystkim skuteczną pomoc dać.... O tem właśnie myślałem, gdyście weszli....

Łyszczyński głowa rzucił:

— Ja? — zagadnął. — Cóż ja mogę? Na prośbę starego rabina udałem się do pana Bokuma i Lubomirskiego, a no, powiadacie, że to droga zła.... stary zaś Betsal, jak oto Rachel powiada, gotów z biskupem przeciw mnie iść....

— Nie lękajcie się tego — przerwał Jonas, — ja nie dopuszczę....

Rachel nagłym ruchem pochyliła się i poczęła całować ręce doktora..

— Wiedziałam ja, — szepnęła z uniesieniem, — że do was nie na darmo się udam....

Jonas nic na to nie odrzekł, jeno dłoń garnącej się ku niemu Racheli ujął i, trzymając w uścisku, powtórzył:

— Nie dopuszczę... Co nam, Żydom, mieszać się w to!... Wy zaś, jeśli rodzicowi Racheli dopomódz i siebie wydźwignąć chcecie, możecie to uczynić, ale inną drogą....

— Jaką? — z niedowierzaniem spytał Kazimierz — nie znam żadnej....

— Wszak wy macie siostrę? — znagła zapytał Jonas.

— Mam — odparł Kazimierz, coraz bardziej zdumiony, — lecz cóż ona znaczyć może? Tyle lat prawie tam gdzieś pani w kraju....

— Bardzo wiele... — szybko przerwał Jonas — pisał o niej książę Ferdynand Kurlandzki do królewica Jakóba. Ona jest najbliższą powiernicą Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny, owdowiałej niedawno małżonki margrabiego Ludwika, młodszego syna kurfirsta Brandenburskiego.... o której rękę zabiega królewic....

— Wiem — wtrącił Łyszczyński; — wspominał mi o tem także Lubomirski marszałek.

Żachnął się Jonas.

— I pewnie — rzekł szybko — namawiał was, abyście przez siostrę nie dopuścili do tego?...

Łyszczyński milczał.

— A tak! — zawołał doktor królewski. — Lubomirscy i Sapiehowie w tem się godzą, iżby do małżeństwa tego nie dopuścić.... Pomyślcie jeno: królewic Jakób małżonkiem tej księżniczki — to pan połowy Litwy, najpotężniejszy pan w Koronie, to nie do zwalczenia potęga, to niewątpliwie przyszły król.... Więc oni z piekłem sprzysiądz się gotowi, iżby do tego nie dopuścić....

Jonas wstał i, zbliżywszy się do Kazimierza, rękę na ramieniu mu położył.

— Mości podsędku, — rzekł, patrząc na niego sztywnie, swemi rozumnemi a bystremi oczyma — gdybyście wy chcieli wywrzeć wpływ na siostrę.... To rodzona siostra wasza.... zowie się.... zowie się....

— Szczenicka....

— Tak, Szczenicka.... Otóż przez nią uczynić możecie wszystko; wiadomą bowiem jest rzeczą, jak to nietylko książę kurlandzki, ale i poseł francuski w Berlinie, i nasz poseł, starosta malborski, Bieliński, zgodnie zapewniają, że margrabina swojej piastunce dawnej i powiernicy nic odmówić nie może....

— Ja się w to mieszać nie będę!... — przerwał sucho Kazimierz.

A w tymże momencie poczuł na sobie palący, błagalny wzrok Racheli. Podniósł na nią oczy i spotkał się z jej wejrzeniem dłu giem, powłoczystem, wymownem....

Oparła się łokciami na stole i twarz swą, bardzo bladą i smutku pełną, złożywszy na dłoniach, patrzała w niego jak w tęczę, z wyrazem niemej prośby. Usta jej drgały....

Jonas zaś mówił dalej:

— Pomyślcie jednak.... Źle czyni ten i nie osiągnie celu, który, chcąc ocalić czy to was, któremu biskupi grożą, czy to Betsala, któremu grożą wszyscy wrogowie króla, o was jeno lub o Betsalu myśli, was jeno albo jego zasłonić chce.... Nie wskóra nic; bo w tej walce, którą wam i Betsalowi wydano, nie o was i nie o Betsala głównie idzie, lecz o samego króla. Oddawna starają się różni, a zwłaszcza francuskie stronnictwo, któreby chciało bohaterskiego króla od świętej ligi, od cesarza i Papieża oderwać, a zbliżyć do Francyi i Turcyi, — oddawna starają się o sianie niezgody pomiędzy Rzymem a Janem III. I uczynili tak, że na wszystko, czego domaga się król polski, obrońca chrześciaństwa, Rzym odpowiada odmową, albo czyni na przekór. Nie chciał, prekonizować na arcybiskupstwo gnieźnieńskie Wydżgi, a teraz odmawia zatwierdzenia Wierzbowskiemu; nie chciał dać kardynalskiego kapelusza biskupowi Forbinowi, którego król promował, a dał go, wbrew woli królewskiej, Radziejowskiemu.... A to wszystko dlatego, że są tacy, którzy zdawna usiłują dwór królewski i stan rzeczy w Polsce przedstawić w Rzymie w najgorszem świetle.... Do tego przydałaby się im bardzo głośna sprawa o ateizm, a wy, mości podsędku, daliście powody, więc łacno możecie paść ofiarą.... jak oto padł ofiarą w Rzymie ksiądz hiszpański Molinos.... Jeno, że z wami może być gorzej, mości podsędku, albowiem ksiądz ów o herezyę jest sądzony, wam zaś zarzucają *crimem laesae divinae Majestatis....*

— Cha, cha, cha!... — zaśmiał się szyderczo Łyszczyński.

Pomimo uroku, jaki na niego wywierała obecność Racheli, zdało mu się, słuchając słów Jonasa, że to jest poprostu urządzona na niego zasadzka, iżby go nieistniejącemi niebezpieczeństwy zastraszyć i uczynić powolnem narzędziem.

— To zaiste śmieszne, — dodał — co mówicie, clarissime! U nas przecie inkwizycyi hiszpańskiej dotychczas nie było.... I tego ja się cale nie lękam!... Co zresztą za związek pomiędzy mną a Betsalem, pomiędzy temi sprawami a małżeństwem królewica z Radziwiłłówną?... To jest córka Bogusława Radziwiłła, który, jeśli piekło jest, na samem dnie jego, za niedolę mojego żywota, smażyć się musi.... Do tego, iżby ona królewicową a może i królową została, ja ręki nie przyłożę!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ją przed napadem.

Paryż. Wiadomość dzienników, jako-bawiący tu rossyjski minister dworu ba- n Fredericks otrzymał urzędową misyę, zywa tutejsza ambasada rossyjska niepra- lziwą. Fredericks bawi ze względu na zły m zdrowia na dłuższym urlopie, udzielo- m mu dla kuracyi.

* * *

Referent wojenny *Now. Wr.* zwraca vagę na znaczne szczerby, jakie czynią w ojsku choroby. Za materyał służą mu cy- 7, pochodzące z wojny tureckiej 1877— 78 roku. Podczas największego rozwoju ojny, ilość wojsk na obu teatrach wojny: natolijskim i Bałkańskim wynosiła 873.000 dzi. — Podczas całej wojny zabitych było .870, a ranionych 56.000 ludzi. Tymcza- m według sprawozdań lekarskich ilość za- abnięć wynosiła z górą dwa miliony, czyli, każdy żołnierz chorował przeciętnie kilka zy. Z tych chorych zmarło 88.000, czyli ęć razy więcej, niż z ręki wrogów. Byli i głównie ofiarami epidemii, zwłaszcza ty- su. Przyczynami zewnętrznemi chorób były: ak ciepłego ubrania, bardzo złe jedzenie amiast sucharów lub chleba, wydawano ęsto żołnierzom ziarno niemielone; nie ło zupełnie kapusty i jarzyn), wreszcie aturalny upadek sił, zarówno fizycznych, k moralnych, sprawiający, że żołnierz bije ę z przyzwyczajenia dobrze, ale bez zapału. utor kończy wnioskiem, ażeby część sani- rną w armii na dalekim Wschodzie po- awić na możliwie wysokim poziomie.

Z Petersburga donoszą, że w skutek rządzenia namiestnika dalekiego Wschodu, 23 miejscowościach wzdłuż linii kolejo- ej Ussuryjskiej mają być zbudowane ma- azyny zapasów i środków leczniczych. Sta- ye te mają pomieścić 20.000 chorych i annych.

Wydano zarządzenia, aby chorzy mieli obyt jak najbardziej udogodniony. Inżynie- owie kolejowi przystąpili już do rozpoczęcia budowy.

* * *

Co będzie Rossyę kosztowała obecna wojna? Sprawie tej poświęca gazeta *Russk. Wied.* wyczerpujący artykuł. Naturalnie ogólnej sumy, jaką pochłonie wojna, niepodobna oznaczyć, ponieważ dziś nie daje się przewidzieć, kiedy nastąpi jej koniec. Można natomiast w przybliżeniu obrachować wydatek dzienny. Podług opinii kół wojskowych, potrzebną będzie armia 300-tysięczna. Otóż dzienne utrzymanie jednego żołnierza w czasie wojny tureckiej kosztowało skarb przeciętnie 4 ruble 30 kop. W obec odległości placu wojny i wielu innych niesprzyjających okoliczności, obecnie norma ta w żaden sposób nie może wystarczyć; pamiętać trzeba, że utrzymanie armii dziś w ogóle daleko więcej kosztuje, niż przed 25 laty; prócz tego pochłania flota znaczne sumy. Bez przesady tedy można oznaczyć koszt utrzymania jednego żołnierza na Dalekim Wschodzie na 10 rubli, co uczyni okrągło trzy miliony dziennie. Podług obliczeń *Russk. Wied.*, środki, jakie posiada skarb, wynoszą 450 mil., powinnyby tedy wystarczyć na 150 dni, czyli 5 miesięcy. Jeżeli wojna dłużej się przeciągnie, ministerstwo skarbu zmuszone będzie skorzystać z kredytu i zarządzić specyalny podatek.

Dla porównania przytacza gazeta kilka ciekawych cyfr, dotyczących wojny anglo-boerskiej. Podług danych parlamentu, kosztowała ta wojna Anglię bajeczną sumę: 223 mil. funtów szterlingów, czyli 2.110 mil. rubli.

* * *

Piszą z Irkucka: Zaledwie wybuchła wojna z Japonią, mnóstwo wojska, w tej liczbie wielu Polaków, przedefilowało przez Irkuck, udając się na Wschód Daleki. Poprzednio już widzieliśmy mnóstwo popisowych z Królestwa z r. 1902 i 1903 r., udających się na miejsce przeznaczenia — do Mandżuryi. Obecnie wielu lekarzy Polaków, przeszło stu, przejechało przez Irkuck, felczerów zaś rodaków, udających się na plac boju, było jeszcze więcej. Nawet w liczbie sióstr miłosierdzia Czerwonego Krzyża znalazła się jedna Polka pracująca obecnie w Porcie Arthura; druga Polka z Irkucka świeżo wstąpiła do tegoż stowarzyszenia. Niejednemu konającemu ci lekarze i felczery zastąpią najdroższych i najbliższych. Jaki procent stanowią nasi rodacy w wojsku, operującem na placu boju? Na to pytanie trudno dać odpowiedź, sądzą jednak tutaj, że bardzo znaczny, dochodzący w niektórych punktach do 30—40 na 100.

* * *

Literat i publicyąta Niemirowicz-Danczenko, który udał się na pole walki na dalekim Wschodzie, nadesłał z drogi do dziennika *Russkoje Słowo* korespondencyę, w której robi porównanie pomiędzy obecną wojną a rossyjsko-turecką z lat 1877—1878. — „Wojna rossyjsko-turecka — powiada między innemi — była znacznie lżejszą od dzisiejszej. Najpierw z Moskwy do Giurgeva, gdzie stały nasze przednie straże w przededniu przejścia przez Dunaj, jechaliśmy trzy do czterech dni. Obecnie z Moskwy do Irkucka przybyłem w dniu dziesiątym, a tyleż przynajmniej dni drogi będę miał do Mukdenu, Laojanu i Portu Arthura. Bliscy wam i drodzy ludzie mogą zachorować, umrzeć, pochowają ich pierwej, zanim wieść o tem dojdzie was w drodze telegraficznej. — Dla znużonych i umęczonych w Bułgaryi wystarczała jedna doba, aby znaleść się w Bukareszcie, tam wypocząć, wrócić do sił — obecnie z pola walki można pędzić choćby na koniu kilka miesięcy, a nigdzie nie dotrzeć. — W Bułgaryi były większe i mniejsze miasta, a w nich ciepłe i wygodne domy, obfitość żywności i zapasów wszelkiego rodzaju, a gdy się odtworzy w myśli przygody z owego czasu, to się widzi, jak tam wszystko było tanie, dostępne, wygodne. — Dziś cieszy widok fanzy (chaty) mandżurskiej, w obec której pierwszy lepszy dworek w Górym Studniu lub Brestowcu był zaprawdę pałacem. Wszyscy w drodze straszą nas, iż tam, w Mandżuryi, nie dostaniemy koni; iż tam niema żadnych zapasów do zaspakajania najniezbędniejszych potrzeb, a radzą nam zabierać z sobą całe stosy konserwów w ostatnim punkcie, gdzie je znaleść można, to jest w Irkucku. Wszyscy nam powtarzają: „Pamiętajcie! — będziecie oderwani od świata i od wszystkiego przez czas długi, bardzo długi“.

O ile w roku 1877 byliśmy przekonani, iż nam trzeba tylko przejść Dunaj a ujrzymy i zwyciężymy, o tyle obecnie dojrzalsza opinia publiczna przewiduje wojnę ciężką, długą, trudną. Już nie oddajemy się tutaj złudzeniom, a z każdym dniem coraz mniej i mniej takich, co to jeszcze niedawno wyobrażali sobie wroga dzikim i głupim, słabym i zuchwałym. Kiedym jeszcze siedział na ławie szkolnej w korpusie kadeckim, nauczyciel taktyki powtarzał nam dosyć często: Ten, kto chce zwyciężyć, powinien wyobrażać sobie nieprzyjaciela rozumniejszym, potężniejszym i lepiej od siebie przygotowanym do wojny. Tylko w ten sposób można uchronić siebie od rozczarowań i ciosów niespodzianych. Historya głupich panien z ewangelii powtarza się częściej, niż sądzimy, a one, niestety, są wszędzie.“

KRONIKA

Lwów, 20 kwietnia.

— **Na pogrzeb** ś. p. hr. Zofii Szeptyckiej, który się odbędzie we czwartek o godzinie 11 przed południem w Przyłbicach, wyjeżdżają ze Lwowa: JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i ks. Arcybiskup Teodorowicz. Z Krakowa przybędzie JEm. ks. Kardynał Puzyna. Dla gości żałobnych ze Lwowa najdogodniejszy do wyjazdu jest pociąg pospieszny, który wyjeżdża o godzinie 8 minut 25 rano i na podstawie specyalnego zezwolenia, zatrzyma się w tym dniu w Sądowej Wiszni, gdzie czekać będą konie z Przyłbic.

— **Ks. Arcybiskup** dr. J. Weber wyjeżdża we czwartek, d. 21 b. m., do Przyłbic koło Sądowej Wiszni na pogrzeb ś. p. Zofii z hr. Fredrów Szeptyckiej.

Po powrocie z pogrzebu udaje się na kilka dni do Rzymu.

— **Radca policyi** p. Wojciech Wenz, objął z dniem wczorajszym jako zastępca dyrektora biuro po dr. M. Flatau'ie, który wyjechał wczoraj wieczorem do Krakowa, celem objęcia kierownictwa tamtejszej dyrekcyi policyi.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszych komisarzy budownictwa Włodzimierza Bessagę, zastępcę naczelnika sekcyi konserwacyi Tarnopol II, naczelnikiem tegoż urzędu, oraz Józefa Łysakowskiego, naczelnika sekcyi konserwacyi w Czortkowie, naczelnikiem takiegoż urzędu w Kołomyi, nakoniec komisarza budownictwa Maurycego Konteckiego w Stanisławowie, naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Czortkowie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kałuszu z grupy gmin miejskich rozpisało c. k. Prezydyum Namiestnictwa na dzień 8 czerwca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Zmiana nazwiska.** C. k. Namiestnictwo zezwoliło ks. Szczepanowi Koziarzowi, wikaremu przy kościele parafialnym św. Antoniego we Lwowie, zmienić nazwisko rodowe „Koziarz“ na dawne nazwisko rodowe „Szydelski“.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** W niedzielę rozstrzygnięto rozpisany za pośrednictwem „Związku studentów architektury we Lwowie“ konkurs na przebudowę domu mieszkalnego p. Wiktora Skibniewskiego w Hołozubińcach na Podolu rossyjskiem. Nadesłano prac sześć z godłami: „Iris“ i „O. S. w kole“ ze Lwowa, „Znicz“ z Krakowa, „Światowid“ z Warszawy, „Studyum“ z Kijowa i „In mundo domum domique mundum“ z Karlsruhe. Pierwszą nagrodą odznaczono pracę pod godłem „Iris“, której autorem jest p. Wiesław Grzymalski, słuchacz architektury we Lwowie. Drugą nagrodę przyznano pracy pod godłem: „In mundo domum domique mundum“, autorem której jest p. Adam Ballenstedt, student architektury w Karlsruhe. Nadto polecono do zakupna pracę pod godłem: „Swiatowid“, oraz pracę oznaczoną godłem: „O. S. w kole“.

„Związek studentów architektury“ uprasza autorów tych prac o podanie swych nazwisk i adresów.

— **Stan zdrowia** prof. dr. Piotra Chmielowskiego polepszył się nieco. Prof Chmielowski cierpi na zapalenie krtani.

W stanie zdrowia sędziwego poety Karola Brzozowskiego nastąpiło bardzo znaczne pogorszenie.

— **Zmiana własności.** „Bankverein“ wiedeński nabył dla swej filii lwowskiej gmach przy ulicy Jagiellońskiej, będący dotychczas własnością gal. Banku kredytowego w likwidacyi.

— **Towarzystwo** kandydatów adwokatury zawiązało się we Lwowie. Celem nowego Stowarzyszenia będzie postawienie stanu kandydatów adwokackich na odpowiednim poziomie etyczno-moralnym, strzeżenie ich godności i praw, oraz polepszenie bytu materyalnego stowarzyszonych. Nowe Towarzystwo dążyć będzie do uzyskania reprezentantów w Izbach adwokackich, zwłaszcza w wydziałach dyscyplinarnych Izb.

— **W lokalu** Izby rękodzielniczej odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie urządzić się mającego w czerwcu b. r. na placu powystawowym jarmarku wyrobów krajowych. Po dłuższej na ten temat dyskusyi uchwalono, aby komitet obywatelski wziął udział w przygotowaniach do wystawy, a zarazem wybrano do komitetu wystawowego delegatów.

W końcu wybrano jeszcze komisyę, która ma się zająć wygotowaniem projektu unarodowienia naszych szkół.

— **Z Kasyna miejskiego** donoszą nam, że w dużym ogrodzie, przylegającym do gmachu kasynowego, urządzono teren do lawn-tennisa. Z terenu tego korzystać mogą nie tylko członkowie Kasyna i ich rodziny, ale także i osoby obce wprowadzone przez członków. Wejście na plac tennisowy przez Kasyno. Wyjaśnień udziela sekretarz Kasyna w godzinach urzędowych.

— **Zarząd** główny Tow. „Szkoły ludowej“ w Krakowie na odbytem w niedzielę posiedzeniu uchwalił po dłuższej dyskusyi przeprowadzić regulacyę płac nauczycielskich, zarówno w szkole polskiej im. Kościuszki w Białej, jako też szkoły polskiej im. M. Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej. Najwyższa płaca nauczyciela (bez 5-letnich dodatków) wynosić będzie 2480 koron.

— **Zjazd** koleżeński tych uczniów, którzy w r. 1879 złożyli egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, odbędzie się dnia 22 maja b. r. we Lwowie. Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce Jana Soleskiego, dyrektora szkoły im. Konarskiego we Lwowie.

— **Zjazd** delegatów Czytelń ludowych koła im. Kościuszki „Tow. Szkoły ludowej“, odbędzie się w niedzielę, 24 b. m., we Lwowie.

— **Nauczycielskie wycieczki naukowe.** Oddział lwowski Towarz. pedagogicznego ułożył cykl wspólnych nauczycielskich wycieczek naukowych Pierwsza taka wycieczka na kopiec Unii lubelskiej odbędzie się w początkach maja b. r., a celem jej będzie poznanie Lwowa i jego okolic pod względem historyczno-geograficznym. Brać udział mogą również pp. nauczycielki i nauczyciele niecziłonkowie. Dokładny czas, miejsce i cel każdorazowej wycieczki ogłoszą dzienniki.

Ważne orzeczenie najw. Trybunału sądowego. Uchwałą z dnia 15 bm. sąd krajowy cywilny we Lwowie zakomunikował gminie m. Lwowa wyrok najwyższego Trybunału sądowego w Wiedniu z dnia 15 marca b. r. w sporze b. oficyała magistratu p. Albina Mięsowicza o emeryturę, względnie jednorazowe zapłacenie 8000 koron. P. Mięsowicz skierował swą skargę na drogę prawa cywilnego na podstawie orzeczenia Wydziału krajowego, wywołanego rekursem przeciw uchwale Rady miejskiej, odmawiającej p. Mięsowiczowi emerytury lub odprawy. Gmina wniosła zarzut niedopuszczalności drogi sądowej, zarzuc ten jednak został przez I. i II. instancyę oddalony. Instancya I. ponadto przyznała p. Mięsowiczowi prawo do emerytury w kwocie 800 koron rocznie. Instancya II. natomiast żądanie emerytury oddaliła z powodów rzeczowych i skazała powoda na ponoszenie kosztów sporu. Najwyższy trybunał sądowy zniósł jednak oba te wyroki jako nieważne i odrzucił skargę powoda, orzekając, iż skarga ta należy wyłącznie do władz administracyjnych, nie zaś do sądu cywilnego.

Wyrok ten ma zasadnicze znaczenie dla wszystkich miast o własnym statucie; sprawy nominacyj, spensyonowania i wydalenia ze służby w myśl tego orzeczenia należą więc do Rady miejskiej, a w drodze rekursu, do Wydziału krajowego i najw. Trybunału administracyjnego.

— **Stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego** odbyło w niedzielę doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem dyrektora p. Edmunda Ceypka. Po uchwaleniu wydziałowi absolutoryum z rachunków za rok ubiegły, dokonano wyborów wydziału i komisyi rewizyjnej na jeden rok. Wybrani zostali pp.: Józef Matzner, gospodarzem; Bolesław Mikuliński skarbnikiem; Mikołaj Kulczycki, kontrolorem: Wiktor Jaremowicz, sekretarzem: a pp.: Józef Blicharski, Szczęsny Bednarski, Teofil Chmurowicz, Józef Guckler, Jan Klausal, Jan Makan, Szczepan Milski, Stanisław Motylewski, Ferdynand Ohly, Aleksander Sciborski i Tadeusz Sołtys, członkami wydziału.

Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani pp.; Edward Pietrzycki, Waleryan Olszewski i Stanisław Ptaszyński.

Dalsze obrady nad zmianą statutów i wnioskami członków odroczono dla spóźnionej pory do przyszłego tygodnia.

Zamknięcie rachunków za rok 1903 wykazuje ogólny dochód 2.799 koron 12 hal., a sumę wydatków 2.677 koron 6 hal., z czego przypada na pogrzeby 1.239 koron 60 hal., a na leczenie członków 485 koron 29 hal. Stan majątku z dniem 31 grudnia 1903 wynosił w gotówce 3.655 koron 85 hal., a w papierach wartościowych 30.608 koron 24 hal., czyli razem 34.264 koron 9 hal.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw wieśniakowi z Kleparowa pod Szczercem, Mikołajowi Paprykowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa dokonanego w dniu 20 lutego b. r. w czasie sprzeczki na osobie zastępcy wójta Danka Mudrego.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Papryka na 2 lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem co 14 dni i ciemnicą w rocznicę wypadku.

— **Zaręczyny.** W tych dniach odbyły się we Lwowie zaręczyny panny Gabryeli Chamcównej, córki b. zastępcy Marszałka krajowego, z p. Włodzimierzem Radzimińskim właścicielem dóbr na Wołyniu, a nie jak z powodu omyłki było wydrukowane z p. Stanisławem Radzimińskim.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Kornel Suchodolski, właść. dóbr; — Anna Mauder, w 66 roku życia; — Roman Gdula, monter, w 36 roku życia: — Wawrzyniec Kamień, w 50 roku życia; — Jakób Szemley, em. kierownik szkół ludowych w Niemirowie i Jaryczowie.

W Lipicy dolnej, Wanda Karpowiczówna.

△ **Kronika policyjna.** Wczoraj w nocy dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do magazynu kupca p. Włodzimierza Czarneckiego przy ul. Łyczakowskiej, zkąd zabrali 40 klgr. pieprzu, kilkanaście funtów świec i worek z sagiem, łącznej wartości około 150 K.

Wczoraj znowu w południe włamali się złodzieje do mieszkania p. F. R., przy ul. Grottgera i skradli ztamtąd garderobę, bieliznę i pościel, wartości 600 K. Rzeczy te znaleziono później w komórce realności przy ul. Kochanowskiego 86.

Jako podejrzanych o popełnienie tej kradzieży aresztowano dwóch notowanych złodziei Adolfa Bukowskiego i Jesla Banka, dalej Leibę Rappa, Jentę Gold, Anielę Szyndarewicz, oraz dwie damy z półświatka Annę Herbut i Maryę Parobek.

— **Wycieczka ziemian do Saksonii.** Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego proponuje wycieczkę ziemian do Saksonii, celem zwiedzenia Instytutów rolniczych w Halli, gospodarstwa doświadczalnego w Lauchstaedt, gospodarstw w Sabemünde, Hadmersleben, Selchow, Grachte i t. d. Termin wycieczki, która trwać ma 10 dni, wyznaczono pomiędzy 15 a 30 czerwca. Przyjdzie ona do skutku, jeżeli się zgłosi co najmniej 15 uczestników, a przybliżony koszt wycieczki, wraz z całem utrzymaniem i drogą od Krakowa, wyniesie około 300 koron.

— **Gal. Klub jazdy panów** urządza na krakowskim torze popisy w skakaniu koni i biegiem z przeszkodami dnia 14 maja b. r.

— **Pożar.** W niedzielę, 17 b. m., nad ranem spłonęło w Nowym Sączu, na przedmieściu Załubińce 7 domów.

— **Samobójstwo.** Z Nowego Sącza donoszą: Kotlarz przy warstatach kolejowych w Nowym Sączu, 46-letni Jędrzej Lizoń napił się onegdaj w zamiarze samobójczym kwasu solnego, zmieszanego z terpentyną. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nie zdołano samobójcy przywrócić do życia. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. Samobójca pozostawił żonę i 4 drobnych dzieci.

— **Samobójstwo Bułgara.** Z Wiednia telegrafują: Wczoraj o godzinie 5 rano przed kościołem św. Szczepana zastrzelił się 34-letni Bułgar, Stefan Cazalou. Samobójca jest jednym z owych dwóch agentów, którzy w sierpniu r. z. za pośrednictwem wielkiej firmy spedycyjnej chcieli pod fałszywą deklaracyą wysłać 20.000 naboi mannlicherowskich do Sofii. Po-

syłka ta została w Zemuniu skonfiskowaną i dotychczas tam leży. Cazalou uciekł był zagranicę i twierdził, że nie wiedział nic o fałszywej deklaracyi. Z powodu tej afery stracił swój majątek i to jest prawdopodobnie przyczyną jego samobójstwa.

— **Zamordowanie proboszcza.** Z Tryestu donoszą: W dalmatyńskiej wiosce Stilie zamordowano onegdaj preboszcza Filipa Mimicę. Mordu dokonała siostrzenica proboszcza do spółki ze swym mężem, ponieważ ksiądz odmówił im rzekomo wsparcia. — Mordercy uciekli do Grecyi.

— **Wielkie wrażenie** wywołał wśród arystokracyi niemieckiej mezalians ks. Hugona Fryderyka Hohenlohe, który poślubił w Wilmersdorfie wdowę po dżokeju Freyslebanie, a wnuczkę dyrektora cyrku Renza. Ks. Hohenlohe wziął ślub pod przybranem nazwiskiem hrabiego Hermersberga.

— **Panika w pociągu kolejowym.** W Süd-Expresie, zdążającym z Paryża do Madrytu, powstała onegdaj panika około stacyi Angoulême wskutek tego, iż pociąg, o chyżości 90 klm. na godzinę, nagle stanął, wywołując silne wstrząśnienie. Okazało się, że pociąg przejechał jakiś wóz, przyczem konie zostały zabite, a jedna kobieta doznała ciężkich obrażeń. Wskutek wstrząśnienia kilku pasażerów odniosło kontuzye.

Notatki literacko-artystyczne.

„Sztuka“. Pod tym tytułem zaczęło w Paryżu wychodzić nowe pismo, poświęcone sztukom plastycznym i poezyi, pod redakcyą znanego z prac krytycznych p. Antoniego Potockiego.

Według przedmowy, poprzedzającej pierwszy zeszyt tego miesięcznika, zadaniem jego jest stworzenie i zajęcie nowego u nas stanowiska. Pragnie ono być dla wszystkich czytelnym komentarzem wielkiego dramatu twórczego duszy ludzkiej — Sztuki....

P. Potocki, wraz z kierownikiem artystycznym p. Władysławem Granzowem, wyznaczyli sobie i pismu, jakie poprowadzą, bardzo obszerny i dość trudny do urzeczywistnienia zakres działania. Chcą zapoznać Zachód ze sztuką polską i to nie tylko obecną, ale i przeszłą, chcą „ten polski plon twórczy porachować i zestawić z dorobkiem sztuki współczesnej na Zachodzie“, a równocześnie stojąc wprost u źródła (pismo wychodzi w Paryżu), ponczyć czytelników polskich o najbardziej kulturalnych kierunkach sztuki współczesnej całej Europy.

Redakcya „Sztuki“ przyznaje sama, że „ani poszczególny jakiś zeszyt pisma, ani nawet cały jeden rocznik nie może takiego zakresu pracy nawet w przybliżeniu wypełnić“, należy dla tego z pewną pobłażliwością, jaką powinno się mieć dla zbyt górnych, podniebnych usiłowań i wzlotów ducha, przyjąć pojawienie się pierwszego zeszytu tego wydawnictwa, które ma wiele warunków do zajęcia w piśmiennictwie naszem wybitnego stanowiska.

„Sztuka“ rozpisuje również konkurs na kompozycyę rysunkową. Temat tej kompozycyi ma być dowolnie zaczerpnięty z dzieł Fryderyka Chopina. Pozostawia się zupełną swobodę w wyborze formatu i materyalnej techniki rysunku (ołówek, kredka, pióro i t. d.) — żądając tylko, by się nadawał do jednobarwnej reprodukcyi w druku.

Prace nadesłane na konkurs, będą reprodukowane w specyalnym, poświęconym Chopinowi, numerze „Sztuki“. Termin nadsyłania prac oznaczony na 15 maja r. b. Rysunki mają być nadesłane w rekomendowanych przesyłkach pocztowych z dołączeniem nazwiska współubiegającego się w zamkniętej kopercie. Na kopercie i na rysunku ma być czytelnie wyrażone godło stającego do konkursu. Trzy najlepsze rysunki otrzymają trzy nagrody: pierwszą w wysokości 750 fr., drugą 500 fr. i trzecią 250 fr.

Skład sądu konkursowego będzie podany po zamknięciu konkursu w majowym numerze „Sztuki“.

„Sztuka“ uprasza szanowne Redakcye pism krajowych o powtórzenie warunków niniejszego konkursu.

Adres dla przesyłek konkursowych: Paris, 72 rue de Seine, M. A. Potocki — redakcya „Sztuki“.

Z gal. Tow. muzycznego. Koncert trzeci gal. Towarzystwa muzycznego za r. 1903/4 odbędzie się we czwartek, 21 b. m., ze współudziałem pań R. Kurzowej i M. Langie. Program: 1. Brahms: serenada na orkiestrę op. 16. 2. a) Mozart: arya z opery „Partenope“, b) Widor: balada z „Maitre Ambros“, c) Saint-Saëns: „L'Attente“, p. M. Langie. 3. Sinding: waryacye na dwa fortepiany, p. R. Kurzowa i prof. V. Kurz. 4. a) Żeleński: „Zawód“, b) Gall: „O gdybyś była kwieciem bzu“, c) Niewiadomski: „Pod okienkiem“, p. M. Langie. 5. Wagner: „Siegfried-Idyll“ na orkiestrę. Akompaniament objął prof. Fr. Neuhauser.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz siódmy „Lysistrata“, operetka w 3aktach Pawła Linckego. Pierwszy gościnny występ Heleny Bogorskiej, artystki teatrów warszawskich.

We czwartek po raz drugi „Skarb“, tragedya w 3 aktach, napisał Leopold Staff.

W piątek po raz czternasty „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha. — Drugi gościnny występ Heleny Bogorskiej, artystki teatrów warszawskich.

W sobotę po raz trzeci „Skarb“, komedya w 3 akt. napisał L. Staff.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 akt. ze śpiewami i tańcami G. Zapolskiej.

Z TEATRU.

(„Skarb“, tragedya w 3 aktach przez Leopolda Staffa, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 19 kwietnia b. r.).

Po spisie osób autor napisał w objaśnieniu: „Czas i miejsce wypadków obojętne. Może „nigdzie“ i „nigdy“ — może w nas i codzień“. — To słówko „może“ jest hasłem i cechą tragedyi. Ona może dla jednych zawierać treść pełną, dla innych nie znaczyć nic. Zależy to od oczu, które patrzą i od uszu, które słuchają. A patrzeć i słuchać nie wystarczy, trzeba jeszcze czuć i myśleć, a wtedy może odgadnie się myśl autora, a może tylko myśl własną podłoży się pod tekst poetyczny utworu. A myśl ta winna być bardzo chyża i bardzo chwytna, aby zdążyć mogła za wartkim słów potokiem i nie zgubić się w ich odmęcie, w tej zawrotnej toni skier brylantowych....

Więc przypuszczam, iż rzecz dzieje się „w nas“. Tu nawiasem zaznaczyć należy, że afisz popełnił zdaje się grubą omyłkę, wydrukowawszy zamiast w nas — u nas. Nie u nas, ale rzecz dziać się może w każdej duszy ludzkiej, zdolnej marzyć, czuć, myśleć i ukochać idealny Skarb swych uczuć i myśli. Jeżeli dusza do tego niezdolna, to wówczas tragedya „skarbu“ nie dzieje się nigdy i nigdzie.... Ten „skarb“, spoczywający w głębi duszy do odczucia ideału zdolnej, chociaż niewidzialny i do schwycenia niemożebny, nie daje tej duszy spaść na niziny, porywa ją i unosi na szczyty, ale dopóty tylko, dopóki żyje w niej wiara w jego drogocenność i siłę, dopóki ona dla jego zachowania w „nieskalaności“, gotowa ponosić codzienne ofiary i posyłać na zagładę inne swe, pełne pokus myśli, które usiłują osłabić tę wiarę, rozwiać ułudę Ideału i wykazać, że go niema. A dopóki tak jest, dopóty dzień każdy dorzuca nowy klejnot do Skarbca; pomnaża go każda myśl niebosiężna, każda łza czysta, każda kropla krwi serdecznej....

Ale oto ten Skarb nieskalany duszy trzymany jest w oblężeniu przez „Wichry z Dolin“. Szturmują one do niezdobytej dotychczas twierdzy — szturmują zaciekle. I duszę opanowywa znużenie. Zalega ją tłum zwątpień. Widzimy ten tłum w pierwszej odsłonie, kupiący się bezładnie wewnątrz twierdzy. Mówią głośno: Nieufność, Trwożliwość, Ospałość, natrętne Kalectwo myśli, starcza Zdziecinniałość, a co gorsza, że nawet sam Wódz twierdzy poczyna chwiać się i wątpić. Czyż nie lepiej zamiast walczyć w trudzie o niedościgniony i niewidzialny Ideał, pozwolić „Wichrom z Dolin“ przejść przez twierdzę i otworzyć bramy ich Posłom? Niech o tem zresztą tłum rozstrzyga, niech rozstrzyga Dorada sędziwa, ów starzec Nieufny i starzec Trwożliwy i innych wielu. — Niech rozstrzygną, czy warto dłużej ponosić ofiary dla owego Skarbu, którego nikt nigdy nie widział. W jego obronie stają tylko „Strażnik niezłomny“ i „Dziwna“, — postać niewieścia, tajemnicza, przebywająca w głębinach, w których Skarb spoczywa. Nadaremnie ów „Strażnik“ i owa „Dziwna“ wołają do zbuntowanego tłumu, że samo dopuszczenie „Wichrów z Dolin“ lub ich posłów zgubi Skarb na wieki. „Skarb — woła Strażnik — od was żąda:

byście niezłomni byli... On żyje w głębinie
czystością waszej duszy... On się w niej przegląda
a bez niej jako słońce dla ślepca, Skarb zginie!“

Tłum jednak coraz głośniej domaga się odkrycia tajemnicy Skarbu, dla którego tyle bezowocnych trzeba ponosić ofiar.

„Walczyć o coś, co tajne zawodnie... krwawicę
serca wylewać za coś, czego nie wypowie
noc najciemniejsza, — o, to młodej głowie
daje urok zawrotny, nieprzeparte czary,
to kusi młodą odwagę w ofiary...“

Sędziwa Dorada nie chce już ułudy i sam Wódz jej nie chce. Na słowa „Dziwnej“ on odpowie wzruszeniem ramion wzgardliwem:

„...zbyt ciemnie
niżesz słowa swe“.

A za nim tłum wrzeszczy: Mów nam o Skarbie! co jest w nim? chcemy go oglądać! — Wódz coraz bardziej chwiejny, a raczej już zdecydowany otworzyć bramy twierdzy na przyjęcie posłów „Wichrów z Dolin“. Walczyć dalej dla ułudy, to niemożliwość, to szaleństwo!

„O wodzu — woła „Dziwna“ — kochaj świętą, boską niemożliwość!“

Bo w tym porywie ducha ludzkiego ku osiągnięciu najwyższych, zda się, niemożliwych szczytów, jest świętość i siła.

Lecz wódz już słaby, niezdolny do walki. A tej niemocy „Dziwna“ dojrzała przyczynę.

„Boś ty tam, wodzu, przypuścił w swą duszę
myśl, której nigdy myśleć nie było ci wolno!

I przy końcu pierwszej odsłony widzimy tę myśl, wcieloną w postać „Obcej“, którą Wódz na ramionach dźwiga przez mury twierdzy. Wchodzi „Obca“, piękna, naga, siła zmysłowej Żądzy, a w jej uścisku płomiennym zaniknie do reszty siła woli Wodza niezdobytej dotychczas twierdzy.

Stało się. Jeszcze chwilę trwa chaos rozwichrzonych myśli wewnątrz twierdzy, jeszcze utarczka pomiędzy Wodzem a Strażnikiem Niezłomnym i Dziwną — lecz to już ostatnie zapasy. Za zgodą Dorady i tłumu przybywa Poseł „Wichrów z Dolin“, postać straszna, siła brutalna Przemocy, z rogami na głowie, — w towarzystwie nagiej „Obcej“, która przynosi swe dary, obrzucając tłum kwieciem.... upojeń miłosnych. Tłum poddaje się bez walki tym czarom: dziewczęta jasnowłose i czarnowłose gałązkami rozkwitniętej jabłoni, wyganiają smutki, westchnienia żałosne, tęsknotę do Ideału. — Wnoszą roztruchany napełnione winem, którem Wódz chce spełnić toast na cześć Posła i Obcej. Ale oto kielich starodawny Wodzów rozpryska się w jego dłoni. A strażnik woła: Ty już nie będziesz pił z wielkich kielicha!

Stało się. Teraz już tłum cały zgodnie domaga się przyjęcia warunków Posła, który zresztą niczego więcej nie żąda, tylko przejścia przez twierdzę nawet bez broni. I otwarto bramy, bo tłum nie chce ułudy, — Życia pragnie.... „Dziwna“ zamyka jednak pieczarę, w której Skarb ukryty i klucz oddaje Strażnikowi, ten zaś ciska go w głąb studni. Ale tłum poduszczony przez Wichry z Dolin rzuca się na Strażnika i chce go ukamienować, gdy zaś Dziwna uprowadza rannego, tłum ów zapragnie podkopać się pod pieczarę i oglądnąć Skarb tajemniczy.... Niech pryśnie ułuda — niech żyje Życie!

Odsłona trzecia przedstawia szczyt wieży, w której idzie zegar starodawny pod strażą Starca. Następuje epizod, przerywający poprzednie wrażenie, epizod z owym zegarem i Kurkiem z wieży. Zegar nagle przestał iść, coś się w nim popsuło ku wielkiemu przerażeniu Starca, który przypomina sobie, że w obawie przed szturmującym nieprzyjacielem, wyjął złote koła z zegaru i zastąpił je żelaznemi, owe zaś złote dał Kurkowi, by je ukrył w Skarbcu. Dlatego też zegar stanął. Wtem pojawia się Kurek z dachu, ze swem znamieniem: chorągiewką — i wszczyna długą dyskusyę ze Starcem, wśród której powiada, że „idzie za węchem czasu“, że jest krawcem, poprawiającym „Fidyaszowe wymysły“ — a także pedagogiem, politykiem, dziennikarzem, jest opinią i duchem czasu, nie zna przesądów, więc kręci się to w prawo, to w lewo.... Na dole odbywa się teraz wiec, zatem on idzie obradami kierować, czy też je mącić. Tam już nie o idealny Skarb chodzi, a wśród „Wichrów z Dolin“ Kurek potrafi rozwinąć i spożytkować swoje zdolności wszechstronne....

Kurek rozbiwszy do reszty stary zegar, uchodzi, a Dziwna wprowadza tam teraz rannego Strażnika. Ten szczyt wieży, to jeszcze jedyny zakątek twierdzy, w którym oni — Niezłomni obrońcy Skarbu — schronić się mogą. Za chwilę przybędzie tam jednak Wódz i w ostatniej ze Strażnikiem rozmowie, oświadczy mu, że śmierci jego nie pragnie, nie chce go bowiem czynić męczennikiem Idei, zaklętej w Skarbie, ale Niezłomny nie ma dalej co czynić w twierdzy, która się Wichrom z Dolin poddała, — niech przeto idzie na wieczne wygnanie.

Lecz Strażnik o czem innem teraz myśli. On do sprofanowania Skarbu nie dopuści, — nie dozwoli, aby „nieskalaność“ jego skaziło ciekawe oko prostaków i wraz z Dziwną „zapragnie wielkiej śmierci, kiedy im Przemoc nie dała wielkiego życia“.

Za jego wskazówką „Dziwna“ zejdzie z pochodnią do podziemiów, otworzy wielkie drzwi, za któremi nagromadzone są prochy, podpali je i całą twierdzę wraz ze Skarbem, „Niezłomnym“ i sobą wysadzi w powietrze. — Braterski, długi pocałunek łączy usta Strażnika i Dziwnej, poczem ona schodzi zwolna do podziemiów, a niebawem rozlegnie się odgłos zamykanych drzwi ostatnich. Strażnik spokojny, silny, czeka wybuchu....

Tak kończy się ta tragedya, będąca raczej głębokim w swej myśli poematem, który wciśnięty w ramy sceniczne dla wielu, bardzo wielu widzów traci na uroku. — Być może — bo wszystko przyjść może z czasem — że taki będzie teatr przyszłości, że publiczność stanie się z czasem taką, że będzie wolała widzieć na scenie nie ludzi żywych, lecz allegorye i symbole, przyodziane tak jak wczoraj, w fantastyczne szaty, że przywyknie błądzić w tajnikach wnętrza duszy ludzkiej, nie wydobywającej się w czynach ludzi żywych na zewnątrz, i zechce badać tam, na miejscu jej drgnienia.

Śledząc wczoraj uważnie to, co się działo na widowni i to, co z wewnętrznych wrażeń odbijało się na twarzach widzów, nie sądzę, aby czas już przyszedł na tego rodzaju eksperymenty, które z jednej strony nie odpowiadają obecnemu usposobieniu większości widzów, z drugiej zaś ujmują wiele z uroku poetycznego dzieła. — Miary ściśle krytycznej do takiego widowiska przyłożyć także nie sposób, bo niepodobna wiedzieć, jak owe allegoryczne postacie wyglądać mają i powinny. Mogą wyglądać tak jak wczoraj: to w średniowiecznych zbrojach, to w pogańskich skórach i rogach na głowie, to w popielatych, ożebionych płaszczach z białemi płatami na plecach jak u zbrodniarzy skazańców. — A mogłyby także zupełnie inaczej wyglądać; — nikt zaś nie rozstrzygnie, czy tak, czy inaczej byłoby właściwiej. Stawianie przed oczy dzisiejszej publiczności takich rebusów, to rzecz co najmniej ryzykowna dla poety, któryby chyba pragnąłby usłyszeć oddźwięk w sercach i umysłach słuchaczy.

Jeżeli wczoraj oddźwięk ten był niewyraźny, nierówny, a chwilami cichł zupełnie, to nie wina wykonawców i reżyseryi, która tragedyę p. Staffa z widocznem przedstawiła umiłowaniem i podziwu godną starannością. Artyści zaś wszyscy bez wyjątku grali dzielnie. Pojawienie się p. Solskiej, gdy wychodzi z pieczary i rozdziera z rozpaczą szaty, było może najsilniejszem wrażeniem wczorajszego wieczoru. A gra artystki, pełna nastroju, inteligencyi i uczucia, jej pozy przedziwnie artystyczne, podtrzymywały to wrażenie do końca. Takie samo uznanie należy się p. Solskiemu w roli Strażnika Niezłomnego. Symbol ten w przedstawieniu artysty jaśniał szlachetnością i siłą zapału. Postać Obcej przedstawiła p. Bednarzewska z ogromnym wdziękiem; czarowała pięknością twarzy, upajała uśmiechem. — P. Chmieliński z właściwą sobie artystyczną miarą przedstawił postać wodza, p. Hierowski, jako straszny poseł, i pan Feldman jako Kurek byli doskonali. Niepodobna wymienić wszystkich artystów, chociaż wszystkim należy się szczere uznanie za grę wyborną, zwłaszcza w scenach zbiorowych.

To wszystko mówię także z zastrzeżeniem, bo również niewiadomo jak symbole mówią i jak się poruszać powinny. Mnie się wczorajsza gra artystów bardzo podobała; przyznaję jednak, że może być inną i równie dobrą.... Bo słówko „może“ jest hasłem i cechą tragedyi p. Staffa.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł tkacki w Galicyi. W gmachu sejmowym odbyła się w tych dniach ankieta w sprawie przemysłu tkackiego maszynowego, która powzięła następujące uchwały: Poleca się krajowej komisyi przemysłowej i Wydziałowi krajowemu:

1) Dążenie do wytworzenia (przy pomocy zgłaszających się przedsiębiorców) dwóch większych tkalni mechanicznych o 300 do 400 krosien w Andrychowie i Krośnie — w pierwszej miejscowości dla molinosów, kaliko, kreasów, szifonów i innych masowych artykułów bawełnianych — w drugiej dla płócien wszelkiej kategoryi i wyrobów z przędzy lnianej, w połączeniu z blichem i wykończalnią.

2) W obu rzeczonych miejscowościach należy w związek z produkcyą mechaniczną wprowadzić organizacyę handlową dla tych gałęzi tkactwa ręcznego, które jeszcze z korzyścią dla tkaczy mogą być utrzymane, wziąć w ochronę tkaczy ręcznych i mieć na oku dalsze ich specyalne wydoskonalanie.

3) Poprzeć w Andrychowie istniejące tam już, a żywotne przedsiębiorstwa nakładowe w zakresie tkactwa ręcznego przez udzielenie im wydatnych pożyczek z funduszu przemysłowego, i postarać się o szkołę tkacką tam w połączeniu z kursami dla tkaczy starszych.

4) Poprzeć istniejące w Andrychowie dwie większe drukarnie do farbowania i drukowania molinosów, w kierunku ulepszenia ich urządzeń maszynowych i dać im na ten cel wydatne pożyczki pod warunkiem, że w razie utworzenia tkalni na miejscu, pobierać z niej będą odnośne tkaniny.

Wiedeń, 20 kwietnia. *(Kursa giełdy iedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryakie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 380 3-proc. 297·—, Austr. zakł. kr. z obl. . z r. 1889 3-prc. 295·—, Tow. żeglugi na unaju 100 zł. m. k. 4-prc. 276·—, Uregul. unaju z 1879 r. 100 zł. 5-prc. 273·—, Węg. anku hip. po 100 zł. 4-prc. 89·—, Pożyka serb. prem. po 100 fr. 3-proc. —·—.) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica zł. 21·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 . 466·—, Clary 40 zł. m. k. 162·—, Pożyka m. Insbruku 20 zł. 81·—, Losy m. Kraowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 20 . 68·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. . k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 12 zł. 3·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·—, osy fund. Arcyksięcia Rudolfa 10 zł. 67·—, alma 40 zł. m. k. 227·—, Pożyczka Salzurga 20 zł. 77·—, Tureckie oblig. prem. olej. po 400 fr. 131·25, Losy komunalne miaa Wiednia z 1874 r. 504·—.

Budapeszt, 20 kwietnia. — Targ zboowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszeica na kwiecień 7·85 do 7·86. Pszeica na maj 7·88 do 7·89. — Pszenica a październik 7·89 do 7·90. Żyto na wiecień 6·26 do 6·28. Żyto na październik 56 do 6·58. · Owies na kwiecień 5·20 do ·21. Owies na październik 5·50 do 5·52 ukurudza na październik —·— do —·—. ukurudza na maj 5·10 do 5·11. Kuurudza na lipiec 5·23 do 5·25. Rzepak na ierpień 10·95 do 11·05.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kuna: rezerwowana. — Usposobienie: lesze. — Pogoda: piękna.

Berlin, 20 kwietnia. Banknoty austryakie 85·30, Spirytus —·—.

Frankfurt, 20 kwietnia. — Austryackie redyty 201·30, Kolei państwowych —·—, lpiny 182·60, Disconto —·—, Laura —·—, Iontany —·—.

Paryż, 20 kwietnia. Trzyprocentowa renta 7·50, Mąka 28·40.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·75 do 19·85, *loco* Ołomuniec 19·— lo 19·10, *loco* Berno-Wiedeń 19·20 do 19·30, a maj *loco* Aussig 20·45 do 20.55. Cuier w kostkach: *prima* 70·75 do 70·75, *seunda* 69·25 do 69·25. Spirytus kontyngenowany: *loco* Wiedeń 45·40 do 45·80. Nafta aukazka: *transito* Tryest 10·75 do 11·25, galicyjska przeźroczysta 39·75 do 40·35. *(Ceny v koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 20 kwietnia. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·25 do 8·50, pszenica na termina ·— do —·—, żyto gotowe 6·50 do 6·75, żyto na termina —.— do —·—, owies obroczny gotowy 5·70 do 6·—, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 5·40 do 5·60, jęczmień browarniczy 5·75 do 6·50, rzepak 9·15 do 9·40, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·—, groch do gotowania 7·75 do 11·—, wyka 5·75 do 6·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 150·— do 165·—, koniczyna czerwona 65·— do 75·—, koniczyna biała 65·— do 80·—, koniczyna szwedzka 65·— do 80·—, tymotka 22·— do 28·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 20·40 do 20·50, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 14·75 do 15·—.

OSTATNIA POCZTA

Wedle ostatnich dyspozycyi, Najj. Pan wyjedzie dnia 25 b. m. na kilkutygodniowy pobyt do Budapesztu.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, że termin zwołania Delegacyj będzie ustanowiony dopiero z końcem bieżącego tygodnia na wspólnej konferencyi ministeryalnej w Wiedniu. Pewną ma być rzeczą, że Delegacye zbiorą się dopiero po 10 maja.

Z Wiednia donoszą, że arcybiskupem ołomunieckim zamianowany został biskup z Berna morawskiego ks. Bauer, a biskupem w Bernie ks. kanonik Huyn.

Przedwczoraj obchodzono w Wiedniu bardzo uroczyście 25 jubileusz poselski księcia Aloizego Liechtensteina. W wielkiej sali Towarzystwa muzycznego odbył się na jego cześć bankiet, w którym wzięło udział całe mieszczaństwo wiedeńskie.

Przed tygodniem poseł polski Korfanty skarżył się w sejmie pruskim, że robotnicy polscy, nieraz z rzędu 24 godzin pracować muszą pod ziemią lub też w hutach. Częstokroć prześladowaniem zmusza się robotników do tak długiej pracy. Teraz donosi *Oberschl. Tageblatt*, iż minister handlu nakazał rewirowym urzędnikom badać kopalnie, o ile te twierdzenia posła Korfantego są słuszne.

Polacy zamieszkali w Eving pod Dortmunden niezadowoleni z przysłania księdza, który nie umie po polsku, zwołali zebranie, na którem wyrażono życzenie, ażeby ks. biskup z Paderbornu innego przysłał księdza. Wobec takiego postanowienia oświadczył wikaryusz dotychczasowy, że w ciągu roku gotów jest nauczyć się języka polskiego. Zebrani zapewnienia tego nie przyjęli i wysyłają deputacyę do biskupa.

Wedle depeszy prywatnej z Petersburga, odbyła się tam w obecności admirała Skrydłowa pod przewodnictwem W. Księcia Aleksieja konferencya powag marynarki rossyjskiej. Przedmiotem obrad miała być między innemi także rzekomo kwestya następcy Skrydłowa, tudzież sprawa wyekspedyowania floty bałtyckiej na daleki Wschód.

W decydujących kołach bułgarskich żywią nadzieję, że Porta po zawarciu ugody z Bułgaryą wycofa stopniowo swe wojska z Macedonii, co zarówno uspokajająco wpłynie na ludność chrześciańską, jak Porcie wyjdzie na pożytek, gdyż uwolni ją od olbrzymiego wydatku.

Z Konstantynopola donoszą, że przebieg onegdajszego posłuchania pełnomocnika dyplomatycznego Bułgaryi, Naczewicza, u sułtana był bardzo serdeczny. P. Naczewicz wyraził nadzieję, że czas zgładzi rychło pamięć wszelkich nieporozumień. Dobre stosunki między Turcyą a Bułgaryą leżą we wzajemnym interesie obu państw. Sułtan zapewnił Naczewicza o stałej życzliwości swojej dla Bułgaryi.

W jednym dniu — piszą z Paryża — padło trzech wybitnych oficerów ofiarą politycznych machinacyj. Francuska rada ministrów na posiedzeniu dnia 15 b. m. usunęła za karę wiceadmirałów Bienaimé i Ravela, ponieważ padło na nich podejrzenie, że niedyskrecyami swemi wywołali ostatnie ataki na ministra skarbu, Pelletana. Energiczne zapewnienia ich, że żadnej niedyskrecyi nie popełnili, pozostały bez skutku.

Równocześnie skazano na 30 dni aresztu pułkownika Marchanda za to, że bez zawiadomienia przełożonych, sprostował kłamstwa rozszerzane o nim w pismach, a przypisujące mu chęć zabawienia się w Boulangera.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 20 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, które rozpoczęło się o godzinie pół do 12, odbywa się dosłowne czytanie różnych wniosków i interpelacyj.

Wiedeń, 20 kwietnia. O godzinie 1 z południa rozpoczęły się w Izbie posłów imienne głosowania.

Kraków, 20 kwietnia. *(Tel. pr.)* Nowy kierownik tutejszej dyrekcyi policyi dr. Michał Flatau objął dziś rano urzędowanie.

Kraków, 20 kwietnia. *(Tel. pr.)* Wydział tutejszego „Sokoła“ ukonstytuował się wczoraj wieczorem. Prezesem pozostał nadal p. Władysław Turski, zastępcami pp. Edmund Klemensiewicz i Józef Kurowski, sekretarzami dr. Nowicki i Edward Kubalski. Po posiedzeniu odbyło się zebranie towarzyskie.

Rieka, 20 kwietnia. Doniesienia o poważnem zasłabnięciu Najd. Arcyksięcia Józefa są nieprawdziwe.

Budapeszt. 20 kwietnia. Z wielu miejscowości donoszą o żywym ruchu wśród urzędników kolejowych przeciw przedłożeniu rządowemu o regulacyi płac. W kołach urzędników w Rakos-Palota rozpowszechniła się wiadomość, że ci urzędnicy, którzy przewodniczyli ruchowi, mają być wydaleni. Z tego powodu urzędnicy w tej miejscowości zatrzymali pociąg tak, iż publiczność musiała dojechać do Budapesztu tramwajem lub końmi. Pociąg ekspresowy Paryż-Ostenda-Konstantynopol, który o godzinie 11 wieczorem miał przybyć na dworzec zachodni, został zatrzymany, pociąg ekspresowy, idący w przeciwną stronę, wypuszczono z dworca zachodniego via Bruck.

Zadar, 20 kwietnia. Łódź torpedową, która utknęła, podniesiono. Będzie ona jutro przewieziona do Poli dla naprawy.

Belgrad, 20 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę w sprawie specyalnej konwencyi serbsko-bułgarskiej pocztowo-telegraficznej. Konwencya ta reguluje ruch pocztowy i telegraficzny pomiędzy Serbią i Bułgaryą w sposób analogiczny, jak pomiędzy Austro-Węgrami i Niemcami.

Hamburg, 20 kwietnia. Dyrektorzy Towarzystwa okrętowego Hamburg-Ameryka zaprzeczają wszelkim pogłoskom o sprzedaży przez nich Rossyi parowca „Deutschland“.

Sofia, 20 kwietnia. Autor dzieł wojskowych, pułkownik Wereszczagin, brat malarza, przybył tu dla zwiedzenia terenu wojny rossyjsko-tureckiej, o której zamierza napisać dzieło.

Aden, 20 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, że krąży pogłoska, iż angielskie i włoskie okręty ostrzeliwają miejscowość Illig, zajętą przez wojsko mullaha.

Paryż, 20 kwietnia. Jak donoszą z San Sebastian, w miejscowości Fontarulla zaszło pomiędzy hiszpańskimi rybakami a załogą francuskiej kanonierki krwawe starcie. Trzech rannych rybaków przyaresztowali francuscy marynarze.

Barcelona. 20 kwietnia. Król Alfons wyjechał wczoraj wieczorem na Baleary.

Konstantynopol, 20 kwietnia. W miejscowości Smera nad Eufratem wybuchła cholera.

Konstantynopol, 20 kwietnia. Armeńsko-katolicki patryarcha zmarł nagle onegdaj wieczorem.

Johannesburg, 20 kwietnia. Koło Lyddenburga aresztowali wczoraj żandarmi po długich poszukiwaniach siedmiu Boerów pod zarzutem zdrady stanu.

Londyn, 20 kwietnia. W Izbie gmin przedłożył kanclerz skarbu Chamberlain budżet, wykazujący niedobór za ubiegły rok rachunkowy w sumie 5,415.000 funt. szterl. Niedobór ten będzie pokryty z zapasów urzędu skarbowego. Na nowy rok proponowano wydatki w kwocie 142,880.000 funt. szt., dochody 139.060.000 funt. szt., niedobór więc wynosi 3,820.000 funt. szt.

Nowy Jork, 20 kwietnia. W miejscowości Garret, w rewirze węglowym pensylwańskim wydarzyły się groźne wykroczenia. Przeciw uzbrojonym strejkującym górnikom wystąpił oddział policyi, ponieważ obawiano się walki między robotnikami strejkującymi a robotnikami, nie należącymi do gwarectwa. Spalono pewien dom robotniczy, przyczem utraciły życie żona i pięcioro dzieci robotnika.

Albany, 20 kwietnia. Konwent demokratyczny polecił swoim wyborcom jako kandydata na stanowisko prezydenta Unii sędziego w trybunale apelacyjnym w Nowym Jorku, Barkera.

Laurent, 20 kwietnia. W miejscowości Meslarz przyszło między rekrutami z rozmaitych gmin do bójek. Rekruci odparli żandarmów, którzy użyli broni. Jeden robotnik zabity, dwaj ciężko ranni a wielu lekko.

Strejk kolejowy.

Budapeszt, 20 kwietnia. W całym kraju wybuchł strejk kolejarzy. Pociągi kolei państwowych wcale dziś nie kursują. Odeszły tylko pociągi kolei południowej, jako kolei prywatnej. Strejk rozpoczął się wczoraj w nocy tem, że na budapeszteńskim dworcu wszyscy budnicy pogasili lampy sygnałowe. Przyczyną strejku jest to, że przedłożony przez rząd sejmowi projekt ustawy o regulacyi płac kolejarzy, wywołał wśród nich niezadowolenie i rozdrażnienie. Żądają oni podwyższenia płacy w tych rozmiarach, jakie określili w memoryale, oraz żądają amnestyi dla wszystkich przywódców strejku. Pod tymi warunkami gotowi są zaprzestać strejku. Podróżni odjechali dziś do Wiednia okrętami.

Budapeszt, 20 kwietnia. Niedaleko Budapesztu położyli się strejkujący funkcyonaryusze kolejowi na tor, w skutek czego maszynista lokomotywę musiał zatrzymać. Jak słychać prezydent kolei państwowych zwrócił się do rektora Politechniki z prośbą, aby tych studentów, którzy złożyli już egzamin, pozwolił użyć jako prowadzących lokomotywę. Na dworcu wschodnim odchodzą pociągi dotąd regularnie. Jak słychać kolejarze czekają na przybycie kolegów z prowincyi w liczbie kilkudziesięciu, poczem i tu zaniechają pracy.

Pociąg „Orient express“ do Konstantynopola względnie do Paryża doznał w ciągu nocy wielkiego opóźnienia, pojechał jednak dalej.

Towarzystwo żeglugi na Dunaju zamierza zwiększyć ruch okrętów do Wiednia.

Budapeszt, 20 kwietnia. Strejkujący kolejarze wysłali o godzinie 11 przed południem deputacyę do prezydenta ministrów. Od wyniku odpowiedzi czynią zawisłem dalsze zachowanie się. Deputacyę wysłano na podstawie uchwały, aby zaprotestować przeciw rozporządzeniu dyrekcyi policyi, która zakazała odbycia zgromadzenia strejkujących.

Budapeszt, 20 kwietnia. Dziś w nocy odbyło się w pewnej kawiarni budapeszteńskiej zgromadzenie 400 kolejarzy. Omawiano sposób postępowania podczas strejku. W ciągu obrad przybyli koledzy z Zagrzebia. Przywódców strejku zasuspendowano. Usposobienie wśród strejkujących jest bardzo wojownicze.

Budapeszt, 20 kwietnia. Linia kolejowa z Budapesztu do Waitzen obsadzona jest przez policyę, żandarmeryę i wojsko. Najsilniejszy oddział wojska wysłano na dworzec rakoszki, gdzie stoją dwa bataliony piechoty. Na innych stacyach skoncentrowano po jednym batalionie.

Budapeszt, 20 kwietnia. Przed dzisiejszem posiedzeniem sejmu zebrały się wszystkie stronnictwa na naradę, celem wspólnej akcyi w sprawie strejku kolejowego.

Arad, 20 kwietnia. Dziś w nocy wszyscy niżsi urzędnicy i personal służbowy opuścili dworzec. Wydawanie biletów jazdy i wszelki ruch ustał.

Komorno, 20 kwietnia. Personal służbowy i maszyniści zaprzestali pracy.

Katastrofy.

Brügg (w Szwajcaryi). 20 kwietnia. Nadeszła wiadomość, że we wsi Grengiols (w Kantonie Wallis) 20 osób i 5 domów zasypała lawina. Szczegółów na razie brak.

Brügg, 20 kwietnia. (W kantonie Wallis). Lawina, która spadła poprzedniej nocy, usunęła się ze szczytu Spitzhorn. Zginęło 13 osób. Obawiają się spadnięcia więcej lawin, ponieważ na górach leży bardzo wiele śniegu, a temperatura podniosła się.

Nowy Jork, 20 kwietnia. W miejscowości Porronto, w Kanadzie, wybuchł wielki pożar. Spaliły się ulice: Królewska, Wellington i Jork.

Wiedeń, 20 kwietnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 15 kwietnia b. r.: Banknoty w obiegu 1,580.697.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 18,771.000), rezerwa kruszcowa 1.507,542.000 (więcej o 4.615.000), — portfel wekslowy 208,554.000 (mniej o 40.300.000), lombard papierów 39,212.000 (mniej o 1,469.000), banknoty wolne od podatków 324,007.000 (więcej o 23,391.000).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 kwietnia 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 639·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 756·—, Akcye Anglobanku 279·—, Akcye Unionbanku 517·—, Akcye Länderbanku 423·—, Akcye Bankvereinu 511·25, Akc. Bodencredit 922·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 539·—, Akcye kolei państwowych 638·50, Akcye kolei Południowej 80·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 421·50, Akcye kolei Północnej 5580·—, Akcye kolei czerniowieckiej 582·50, Akcye Alpiny 408·—, Akcye Rima Muranyi 483·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1930·—, Akcye Fabryki broni 454·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1092·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·25, Renta majowa 99·80, Austryacka Renta koronowa 99·55, Węgierska Renta koron. 97·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·70, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·—, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·60, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·35, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·90, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·35, Losy tureckie 131·50, Marki 117·27, Ruble 252·75.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. kwietnia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. J. hr. Mycielski z Przeworska, M. hr. Grocholska z Winnic, K. Gliński z Królestwa, H. Grabowska z Warszawy, F. Biesiadecki z Firlejowa, H. Pogorska z Warszawy, L. Samiki z Wiednia, E. Małachowski z Rossyi.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz 3-ciej do 5-tej po południu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20. kwietnia 1904.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	waluta koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	538	—	548	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. ([illegible])	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	100	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	99	50	100	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	101	80	102	50
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	83	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 kwietnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·80	100·—
styczeń-lipiec	99 55	99 75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·45	100·65
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	191·—	195·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·60	153·60
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·50
„ „ 1864 po 100 zł.	261·—	263·—
„ „ 1864 po 50 zł.	260·—	263·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296·—	299·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·40	119 60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	99·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·35	119·35
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	510·50	512·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	129·20	130·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·20	101·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	110·—	111·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·15	101 15
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·40	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·05	98·25
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·50	164 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	211 80
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	209·—	211 80
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 25	99 25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·35	99·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 50	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	—·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·85	97·85
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89·—	93·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·75	100·75
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	307·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	295·—	299·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·15	100·15
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·65	101·75
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·20	100·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	102·10	103·10
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·75	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	101·65	102·65
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	98·85	99·85
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106·40	108·40
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·75	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100 80	101·80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 60	101·60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 40	94·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·50	100 50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99 25	100·25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·10	22·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	466·—	476·—
Clary 40 zł. m. k.	162·—	173 50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	82·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	68·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	161·—	171·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	55.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	75·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	280·—	281·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2758·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	756·50	757·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	509·—	511 30
Galic. banku hip. 200 zł.	539·—	541·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434·—	425·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1604·—	1614·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	51[illegible]50	518 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249 50	250 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520·—	5540·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	585·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	405·—	407 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	849·—	853·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	625·—	623·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1111·—	1121·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	408 50	409 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1934·—	1944·—
Schodnicy 500 kor.	704·—	712·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	334·—	340·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	$117·17\frac{1}{2}$	$117·37\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239·67\frac{1}{2}$	$239·87\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	$95·37\frac{1}{2}$	95·50
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·60
Włoskie banki	$95·22\frac{1}{2}$	$95·42\frac{1}{2}$
Francuskie banki	$94·87\frac{1}{2}$	$94·97\frac{1}{2}$
Szwajcarskie banki	$94·87\frac{1}{2}$	$94·97\frac{1}{2}$
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·08
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·17	117·37
Włoskie banknoty za 100 lir	95 25	95 40
Ruble	$2·52\frac{3}{4}$	$2·53\frac{1}{2}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. II. 686/4 (1) (3078 3—3)

Dnia 16. maja 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Sali Nr. 6, II. piętro sądu tutejszego licytacya realności pod l. k. 229, 230 i $231\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej lwh. 175 ks. gr. gm. m. Lwowa dz. III. objętej, tudzież realności bez liczby konskrypcyjnej objętej lwh. 707 III ks. gr. gm. m. Lwowa objętej z przynależnościami.

Dom lwh 175/III. z przynależnościami oceniono na 224.130 kor. 32 hal, dom lwh. 707/III. z przynależnościami oceniono na 15.888 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do lwh. 175/III. 112.065 kor. 16 hal., zaś co do lwh. 707/III. wynosi 10.592 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sek. I., Oddział II.

Lwów, dnia 5. kwietnia 1904.

L. cz. E. XX. 2621/3 (13) (2995 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 27. maja 1904, o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 6., licytacya realności pod l. konskr. $733\frac{2}{4}$ we Lwowie położonej, wyk. hip. 667/II. i 837/II. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, wraz z przynależnościami w protokole oszacowania z dnia 16. lutego 1904, lcz. E. 2621/3 (5) bliżej opisanemi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, a objęta whl. 667/II. i 837/II., jest oceniona na 20260 koron, przynależności zaś na 283 koron 60 hal., a mianowicie: realność whl. 667/II. na 15.340 koron, przynależności 267 kor. 60 hal., a realność 837/II. na 4920 kor., przynależności na 16 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 667/II. 7803 koron 80 hal., a co do realności whl. 837/II. wynosi 2468 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 7. kwietnia 1904.

L. cz. E. 1619/3 (4) (3134 2—3)

Dnia 25. maja 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya realności pod Nr. D. 169 lwh. 46 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne objętej wraz z przynależnościami, składającemi z karczmy na wyszynk i mieszkanie używanej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3654 kor., przynależność zaś na 400 kor.

Najniższa oferta wynosi 2027 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 16. kwietnia 1904.

L. cz. E. 1348/3 (6) (3133 2—3)

Dnia 25. maja 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w Sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 26 ks. gr. gm. kat. Czarna pod Nr. D. 166, wraz z domem mieszkalnym jako przynależnością.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2070 kor., przynależność zaś na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 2310 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzej można w kancelaryi sądowej.

Zarazem zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Łesia Danyłyk, że dlań Kościa Kościów z Czarnej kuratora ustanowiono, z którym sprawa niniejsza przeprowadzoną będzie, jeżeli dłużnik się sam nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Ustrzyki dolne, dnia 16. kwietnia 1904.

L. cz. E. 167/3 (8) (3109 1—3)

Dnia 25. maja 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, w Nisku, odbędzie się licytacya realności lwh. 589 i 1648 gm. Nisko.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 538 kor., ad 2) na 120 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 269 kor., ad 2) 80 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 14. kwietnia 1904.

(3 53 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 25. kwietnia 1904 od godz. 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne (Grabowskiego, Leopolskiego, Teuricha), dywany perskie.
Wtorek 26. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i większa ilość dodatkow krawieckich i jedwabiu.
Środa 27. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i maszyna do pisania
Czwartek 28. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.
Piątek 29. kwietnia 1904 od 10 do 12 godz.: wyroby blacharskie, maszyna do bronzowania, pomniki kamienne i urządzenie restauracyi.
Sobota 30. kwietnia 1904 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1904.

L. cz. E. VIII. 2594/3 (6) (3167)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi, zastąpionego przez adw. dr. Kraśnickiego, odbędzie się dnia 26. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kołomyi, licytacya a) realności objętej whl. 207 ks. gr. dla III. dz. m. Kołomyi Karola Patkowskiego, Wojciecha i Katarzyny z Maryńskich Patkowskiej po połowie własnej, b) realności objętej whl. 612 ks. gr. dla III. dz. m. Kołomyi Katarzyny Patkowskiej własnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 300 kor., zaś ad b) na 600 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 kor., ad b) 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 19. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 4/3 (88) (3164)

W konkursie Rebeki Wugmanowej celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonej wierzytelności Kopla Karpfa, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 26. kwietnia 1904, wyznacza się audyencyę na dzień 27. kwietnia 1904 o godzinie 9 przed południem w c. k sądzie obwodowym w Złoczowie, w biurze 8

Złoczów, dnia 30. marca 1904.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 513 (87) (3163)

Konkurs otworzony uchwałą tut. Sądu z dnia 5. października 1903 l. cz. S. 5/3 (1) do majątku Chaji Eidelbergowej zarejestrowanej pod firmą J. J. Eidelberg w Złoczowie uznaje się po myśli §. 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 2. kwietnia 1904.

Konkursa.

L. 540. (3151 1—2)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na jedną lub dwie posady sekundaryuszy przy szpitalu lwowskiej gminy wyznaniowej izrael fundacyi Maurycego Lazarusa.

Posada, z którą połączona jest remuneracya roczna 500 względnie 600 kor. jest prowizoryczna bez praw do emerytury.

Ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich z kwalifikacyą przepisaną dla posad w szpitalach publicznych.

Bliższych szczegółów co do obowiązków służbowych udzieli Dyrekcya szpitalu.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do Zarządu szpitala izrael. do dnia 5. maja 1904.

Przełożeństwo Izraelickiej gminy wyznaniowej.
Lwów, 19. kwietnia 1904.

Wyroki prasowe.

Ч. спр. Pr. 97/4 (2) (3149)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 70 часописи: „Дїло“ з дня 13. цьвітня 1904 під написею: 1) „Суд над указом гр. Потоцкого“ в уступах від початку до „цивілїзованого чоловіка“ і від слів „От се є відзиви“ до кінця, 2) „По надужитю викрути“ в уступі „длятого послїдне поясненє“ до кінця, містить в собі знамена з §§. 300 і 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня збороненє єсть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 18. цвітня 1904.

Ч. спр. Pr. 96/4 (2) (3148)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. о пост. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 14 і 15 і додатку часописи: „Селянин“ за февраль і март 1904 під написею: 1) „Гет з війною“ в уступах від слів „Наче мало їм“ до „в свої руки взяти!“ від „Миру при якім“ до „мирний труд“, від „Ми зараз“ до „лани засївати“ і від „Невже вічно“ до „панам і царату“, 2) „Війна і нарід“ в уступах від слів „Він щиро працює“ до „на крам“ від слів „коли він такий“ до „Польтамви“ від „Отото і погано“ до „добиватись починаємо“ від „а нам селянам“ до „на край Азиї“ і від „Тепер ви знаєте“ до „наші вороги“, 3) „Куця воля“ в уступах від слів „Вже на що“ до „цар Микола“ від „І досі справженя волї“ до „ката“ від „Требаж знати“ до „робітники робили“ і від „Тож будем памятати“ до кінця, 4) „Що мені пан справник показати може?“ в уступі від слів „Але треба нам“ до кіньця, 5) „Що діє ся на Українї“ в уступах від слів „Алеж кожен“ до „пугами законними“ і від „Боятися“ до „пани їздитимуть“, 6) „Лист з війни“ в уступах від слів „Аже соромно“ до „малими дітми“ від „отут сиджу“ до „буде затулене“ і від „Цар тепер“ до кінця, як також в додатку під написом „Селянам війни не треба“ в уступах від слів „Гай, гай!“ до „налогами“ від „Селяне! невжеж“ до „пізної ночи“ від „Ви стогнете“ до „ворогів людских“ від „Геть війну“ до кінця, містять в собі знамена провини з §§. 302, 305, 491 і 494 з. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня збороненє єсть дальше ширенє тих артикулів а за-забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 16. цвітня 1904.

Kuratele.

L. cz. L. 11/3 (5), P. 303/3 (5) (2158 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem Oddział IV. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 9. stycznia 1904 L. cz. Nc. IV. 5/4 zatwierdzenia, kuratelę nad Teklą z Zurbów Bojczukową w Lisonach z powodu stwierdzonego przez sąd umysłowego niedołęstwa a kuratorem ustanawia Ignacego Bojczuka w Lisonach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tłuste, dnia 20. stycznia 1904.

L. cz. P. 5/4 (13) (2150 1—3)

Michał Caparowicz z Łanów uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Petra Capara z Łanów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, 3. lutego 1904.

L. cz. P. VI. 34/4 (5) (2266 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Klemensa Kułakowskiego we Lwowie. Kuratorem jego ustanowiono dr. Bronisława Ostaszewskiego, adwokata kraj. we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy S. I. Oddział VI.
Lwów, dnia 9. marca 1904.

L. cz. L. 19/3 (9), P. 28/4 (1) (2312 1—3)

Za marnotrawną uznano Dośkę Antonów 2 śl. Stecynę w Glinnej Kuratorem jej ustanowiono p. Kaliksta Sopotnickiego w Glinnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 22. lutego 1904.

L. cz. P. 205/3 (10) (2310 1—3)

Perla Grünberg z Gwoździca została uznana umysłowo chorą a kuratorem jej ustanowiono Salamona Grünberga z Gwoździca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 28. grudnia 1903.

L. cz. P. VI. 137/4 (7) (2302 1—3)

Marceli Zabawa z Poczapiniec uznany został za marnotrawcę a kuratorem jego ustanowiono Stanisława Kisilowskiego, wójta z Poczapiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 14. lutego 1904.

L. cz. L. 2/4 (2313)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Wiktorównę w Laskowej. Kuratorem jej ustanowiono Michała Wiktora w Laskowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 20. lutego 1904.

L. cz. P. 239/00 (1) (769)

Broncia Reiner umysłowo chora, kuratorem Mojżesz Izak 2 im. Bodnar w Schodnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 12. lutego 1904.

L. cz. L. 4/3 (7) (2371)

Katarzyna Poźniakowa z Jasionki uznana umysłowo niedołężną. Kuratorem Walenty Szczygieł tamże.

C. k. Sąd powiatowy.
Głogów, dnia 9. marca 1904.

L. cz. P. V. 7/4 (3) (2192)

Rachela Krug z Zamarstynowa uznana umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiony Chaim Aron 2 im. Krug z Zamarstynowa.

C. k. Sąd powiatowy S. II. Oddział V.
Lwów, dnia 30. stycznia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. VI. 116/4 (1) (3093 3—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Janowi Schäfer, Maryannie Schäfer i Józefowi Bauer, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddz. VI. w Samborze przez Antoniego Freya pozew o wykreślenie prawa zastawu różnych kwot ze stanu biernego ciała hip. lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Neudorf.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyę na dzień 2. maja 1904 godz. 9 przed południem

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. Michała Spaniera naczelnika gminy w Neudorfie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 1. kwietnia 1904.

L. Prez. 6865 (3147 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że Piotr Kuryś c. k. notaryusz w Bohorodczanach wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 10. grudnia 1903 l. 28328/3 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Wiśniowczyku z dniem 18. kwietnia 1904 z urzędowania w Bohorodczanach ustępuje, a dnia 20 kwietnia 1904 urzędowanie w Wiśniowczyku obejmuje.

Z Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, dnia 13. kwietnia 1904.

L. cz. C. I. 98/4 (1) (3108 2—3)

Przeciw Ołeksie Lewieniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Iwana i Mikołaja Lewieńców pozew o uznanie, że powodom przysługuje prawo własności po 1/4 części wynagrodzenia ogniowego z realności lk. 123 Oleszyce stare.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 21. maja 1904, godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Ołeksy Lewieńca ustanawia się p. dr. Ignacego Bardacha adw. w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ołeksę Lewieńca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 22. marca 1904.

L. cz. Pr. 94. (3115 2—3)

W tutejszym depozycie przechowane są od lat przeszło 30 następujące karty wkładkowe Nowosandeckiej Kasy Oszczędności:

1. na rzecz masy Józefa Januszewskiego na 53 kor. 56 hal.;
2. na rzecz spadkobierców po Jadwidze Kołaczowej na 9 kor. 99 hal.;
3. na rzecz Józefa Kality na 39 kor. 6 hal.;
4. na rzecz Zofii Borkiewicz na 8 kor. 66 hal.;
5. na rzecz Piotra Trembeckiego na 139 kor. 53 hal.;
6. na rzecz Józefa Zabawskiego na 4 kor. 66 hal.;
7. na rzecz Wojciecha Jabrockiego na 4 kor. 20 hal.;
8. na rzecz masy egzekucyjnej Biernat Franciszek przeciw Herszowi Zwiklerowi na 4 kor.;
9. na rzecz masy Sałki Kannengiesser pko Wawrzyńcowi Garwolowi na 4 kor. 26 halerzy;
10. na rzecz Zofii Bersonowej gotówka 40 halerzy;
11. na rzecz masy Jana, Elżbiety i Karoliny Böhmerów skrypt dłużny z dnia 28. maja 1873 na 1800 kor.

Niniejszem wzywa się uprawnionych, aby prawa swoje do tych depozytów, w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 12. kwietnia 1904.

L. cz. Prez. 21 (20/4) (3068 2—3)

W tut. c. k. Urzędzie podatkowym jako depozytowym przechowane są: a) dłużej niż od lat 30 następujące kwoty a to w masach 1) Kaspra Trybuli 8 kor. 62 hal., 2) Antoniego Niedzielskiego 11 kor. 88 hal., 3) Antoniego i Maryi Prokopków 67 hal., 4) Jakóba Golika 2 kor., 5) Stanisława Madery 4 kor. 40 hal., b) dłużej niż od lat 30 skrypta dłużne na kwoty niżej wymienione opiewające: a to w masach 1) Macieja Londy na 636 kor. 79 hal. i na 42 koron, 2) Michała Szatana na 42 kor. i 313 kor. 98 hal., 3) Klary Schinzel na 30 kor. 66 hal. i 31 kor. 50 hal., 58 kor. 80 hal., 84 kor., 84 kor., 113 kor. 40 hal., 84 kor., 4) Maryi Borowiec na 92 kor. 40 hal., 5) Jana Remiana na 690 kor. 2 hal., 197 kor. 18 hal. i 584 kor. 86 hal., 6) Józefa i Agaty Zaleśnych na 35 kor. 28 hal., 42 kor. i 96 kor. 42 hal.

Wzywa się więc wszystkich, którzy sobie jakie prawa do tych depozytów roszczą, aby w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie nie zgłosili i prawa swe do tych depozytów wykazali, gdyż w przeciwnym razie depozyta ad a) wydane zostaną c. k. Skarbowi Państwa, zaś skrypta dłużne złożone zostaną w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 18. lutego 1904.

L. cz. Nc. IV. 504/4 (2) (3143 1—3)

W przechowaniu c. k. sądu powiatowego w Mikołajowie od lat 30 znajdują się następujące w gotówce złożone pieniądze:

1. W masie Bazylego Zdebskiego przeciw Abrahamowi Lotringen kwota 2 hal.,
2. W masie spadkowej Szymona Łaczata 2 kor. 52 hal.
3. W masie egzekucyjnej Herscha Breitbarta przeciw Herschowi Kesslerowi 30 kor.

4. W masie wykupna gruntów pod kolej w Rozwadowie 24 kor. 60 hal.

5. W masie wierzycieli s. p. Feliksa Witwickiego 71 kor. 87 hal.

Wszystkich, którzy roszczą sobie prawo własności do powyższych depozytów wzywa się, aby w ciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia tegoż edyktu w gazecie urzędowej licząc swe prawa zgłosili i dokumentami wykazali, gdyż w razie przeciwnym depozyta te na rzecz c. k. Skarbu Państwa za przepadłe uznane i wydane będą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 28. marca 1904.

L. cz. T. 5/4 (2) (3082 1—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Nycza.

Dnia 3. marca 1 64 zaasenterowała komenda uzupełniająca Nr. 30 we Lwowie Jana Nycza z Hołoska ur. 1841 poczem wcielono go do 4 pułku ułanów.

Wedle przedłożonego nam przez Oddział obrachunkowy Ministerstwa wojny odpisu z księgi głównej z daty Wiedeń 11. marca 1904 brał Jan Nycz dnia 3. lipca 1866 udział w bitwie pod Königgrätz i od tego czasu wieść o nim zaginęła.

Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że w bitwie tej Jan Nycz poniósł śmierć, przeto na prośbę Szczepana Nycza wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora p. dra Aleksandra Schiera, adw. we Lwowie, aż do dnia 1. maja 1905 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 19. marca 1904.

L. cz. C. II. 71/4 (1) (3172)

Przeciw Andryjowi Pliszka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Michała Pliszka, syna Hnata z Habkowiec pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 29. kwietnia 1904 godzina 9 rano.

Celem strzeżania praw Andryja Pliszka ustanawia się pana Franciszka Angielczykowskiego, c. k. notaryusza w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andryja Pliszka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 1. kwietnia 1904.

L. cz. C. I. 93/4 (1) (3181)

Przeciw Boruchowi Mandelbaumowi, Cesi Million, Cesi recte Cecylii Antoninie Million, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Husiatynie przez Salamona Judy 2 im. Zillermayera, właściciela realności w Liczkowcach pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 954 ks. gr. Liczkowce.

Na podstawie pozwu została wyznaczoną audyencya do ustnej rozprawy na dzień 28. kwietnia 1904, 9 godzina przed południem, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. dra Grabscheida, adwokata w Husiatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Husiatyn, dnia 5. kwietnia 1904.

L. hip. 497 3. (3132)

Nieobecnej Anieli Kubielas z Lasu ma być doręczona uchwała tabularna z 5. kwietnia 1903 L. hip. 263/3, dotycząca realności w Lesie wykazów 212, 220, 221, 310, 311 i 312, którą dozwolono wpisu wykreślenia prawa zastawu dla kwoty 30 koron na rzecz Anieli Kubielas wpisanego.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Anieli Kubielas kuratorem Wojciech Małysa, wójt w Lesie, będzie ją zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ślemień, dnia 30. marca 1904.

L. cz. C. III. 146/4 (1) (3154)

Przeciw nieobecnemu Władysławowi Szlamce wniósł Ascher Kanarek skargę o 253 kor. 96 hal., na którą rozprawę na 26. kwietnia 1904 godz. pół do 9, sala Nr. 11 wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Mais w Bochni zastąpi go dopokąd on się sam lub przez pełnomocnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 15. kwietnia 1904.

L. 53.460.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie z 18. kwietnia 1904 l. 53.460 względem wywozu świń rzeźnych z Galicyi do Böhm. Kamnitz, powiat Tetschen w Czechach.

Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 9. kwietnia 1904 l. 12 189 wolno wysyłać świnie rzeźne z wolnych od zarazy gmin powiatów politycznych: Borszczów, Husiatyn, Skałat, Zbaraż, Brody, Kamionka strumiłowa, Sokal, Rawa ruska, Cieszanów, Jarosław, Łańcut, Nisko i Tarnobrzeg także do Böhm. Kamnitz, powiat Tetschen w Czechach przy zachowaniu postanowień tutejszego obwieszczenia z dnia 27. lutego 1904 l. 26.421, punkt II. al. d. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18. kwietnia 1904.

L. cz. C. II. 129/4 (1) (3173)

Przeciw nieobecnej Maryi Masztalarz wniósł Michał Pawłów w Pomorcach skargę o uznanie prawa własności do połowy pbud. 73, pgr. 79/1, 79/3. 79/2 i 86 w Pomorcach.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 przed południem, w biurze, Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Reiss w Buczaczu będzie ją zastępywał, dopokąd się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Buczacz, dnia 5. kwietnia 1904.

Spadki.

L. cz. A. XVIII 52/4 (6) (2197 2—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 14. stycznia 1904 we Lwowie zmarł Karol Weinberger bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu rozszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. adw. dr. Dawid Werfel kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 3. marca 1904.

L. cz. A. 523/2 (4) (2538 2—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że w dniu 23. maja 1903 roku w Uhnowie zmarł Chanie Sonnenthal recte Stahlhammer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Klein z Uhnowa kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Uhnów, dnia 16. września 1903.

L. cz. A. XVIII. 228/3 (17) (2269 2—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia, że w dniu 30. czerwca 1903 w Krakowie zmarł Bronisław Urbanowicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Zygmunt Marek w Krakowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się po niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 29. lutego 1904.

L. cz. A. 28/98 (44) (1418 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, że dnia 16. stycznia 1896 w Hucisku zmarł Paweł Kotarba recte Mikuła nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Konstancyi Mikuta, siostry zmarłego nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Janem Dudzikiem ze Słomki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. A. V. 221/3 (3) (1967 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie zawiadamia, że dnia 5. kwietnia 1902 w Trościańcu małym zmarł Iwan Adamek syn Hawryły nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli w któremby ustanowił dziedzica.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu powołanego z ustawy do dziedziczenia po śp. Iwanie Adamek, Ignacego Adamek nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Mykitą Krawczukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 22. stycznia 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 184 stow. I. 154 4 (2355 1—3)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „chrześciańska spółka handlowa w Mikulińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zebraniu z dnia 14. listopada 1903 uchwalonem zostało rozwiązanie towarzystwa oraz likwidacya jego i że likwidatorami towarzystwa ustanowieni zostali dotychczasowi główni dyrektorowie Jan Tyszecki, Kazimierz Wojtalewicz i Wojciech Kluczaik.

Wierzyciele stowarzyszenia wzywa się aby się do niego zgłosili.

C. k. sąd obwodowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 3. marca 1904.

L. cz. Firm. 149 (Stow. I. 152/10) (2031)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie pożyczkowe w Grzymałowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 7. lutego 1904 uchwalono wykreślenie powyższego stowarzyszenia z tusądowego rejestru z powodu ukończonej już likwidacyi.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnopol, dnia 16. lutego 1904.

L. cz. Firm. 79 (4) (2351)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Ruskiej wsi“, że wskutek połączenia gminy Ruska wieś z miastem Rzeszów na walnem zgromadzeniu tego towarzystwa w dniu 23. stycznia 1904 uchwalono zmianę firmy, która będzie odtąd opiewać: Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Rzeszowie (Spar und Vorschussverein in Rzeszów).

Rzeszów, 5. marca 1904.

L. cz. Firm. 40 st. II. 760 (2354)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ogłasza, że uskuteczniono wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Towarzystwo eskontowe i oszczędności w Ropczycach w likwidacyi“ z powodu ukończenia likwidacyi.

Tarnów, dnia 11. lutego 1904.

L. cz. firm. 30/4 stow. I. 277 (2357)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Milatyn nowy.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Milatynie nowym stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 14. listopada 1903.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności; popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd: ks. Jan Taranowicz cooperator w Milatynie nowym jako przewodniczący, Piotr Michalewski stolarz w Milatynie nowym, jako zastępca przewodniczącego, Ignacy Gorczak gospodarz w Milatynie nowym jako członek, Ernest Staufer szewc w Milatynie nowym jako członek, Michał Rodzaj gospodarz w Kozłowie jako członek, Hnat Kot gospodarz w Milatynie nowym jako członek, Jan Szałajdewicz gospodarz w Milatynie nowym jako członek.

Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem spółki, rozesłanie cyrkularza, a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek i kas oszczędności.

Udział członków: przynajmniej 10 kor.

Odpowiedzialność całym swoim majątkiem

Data wpisu: 15. lutego 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 13. lutego 1904.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Walne Zebranie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 7. maja 1904 o godzinie 10 rano w lokalu Towarzystwa, z nadmienieniem, że w braku przepisanej statutem ilości członków o oznaczonej godzinie, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 3 po południu.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1903.
3. Wniosek Rady nadzorczej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
4. Rozdział zysków.
5. Wniosek zmiany statutu.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1904
7. Wybór jednej trzeciej części członków Rady nadzorczej.
8. Wniosek Rady nadzorczej o zatwierdzenie Dyrekcyi na lat trzy.
9. Wniosek w sprawie przystąpienia do Kraj. Związku przemysłowego.
10. Wnioski.

Bełz, dnia 5. kwietnia 1904.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie.

Władysław Nawrocki, sekretarz. **Bolesław Kapliński**, prezes.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

K. k. österr. Staatsbahnen.

Zl. 36.233/IV.

Altmaterial-Verkaufs-Ausschreibung.

Bei der gefertigten k. k. Staatsbahn Direction gelangen div. Altmaterialen im Wege schriftlicher Offerten zum Verkaufe, darunter altes Blech, Gussbrucheisen, Pauscheisen, Zerreneisen, Eisenspäne, alte Reifen, Bruchmetalle u. drgl.:

Nähere Angaben über die zum Verkaufe bestimmten Mengen und Gattungen sind aus den bezgl. Materialausweisen zu entnehmen, welche ebenso wie die Offertformularien und die Bedingnisse für den Verkauf von alten Materialien bei der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction (Abtheilung für den Werkstätten-und Zugförderungsdienst) behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden können.

Diese Altmaterialien **sind vor Einreichung der Offerte zu besichtigen, indem spätere Reclamationen wegen deren Qualität nicht berücksichtigt werden.**

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien ausschliesslich benützt werden müssen, sind mit 1 Krone Stempel zu versehen am Couvert mit der Aufschrift „Offert auf Altmateriale" zu bezeichnen und sammt den gefertigten und gestempelten Bedingnissen bis längstens 30. April l. J. 12 Uhr Mittags, einzubringen. Die Offerenten bleiben mit dem Anbote durch sechs Wochen vom Schlusstermine der Offerteinreichung im Worte.

Die Abgabe der Altmaterialien erfolgt ab Waage, am Lagerplatze und sind auch die Preisanbote franco derselben zu stellen.

Als Vadium sind 10% des Gesammtanbotes im Baaren bei der h. o. Directionscassa zu deponiren. Der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direction steht es frei, die Offerte rücksichtlich des ganzen Quantums oder nur eines Teiles anzunehmen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen der Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Die Eröffnung der Offerte findet am 2. Mai l. J. um 10 Uhr 30 Minuten Vormittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben persönlich beizuwohnen.

Lemberg, am 15. April 1904.

K. k. Statsbahn-Direction Lemberg.

C. k. austryackie koleje państwowe.

(3150)

Rozpisanie sprzedaży starych materyałów.

Podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza sprzedaż starych materyałów za pisemnemi ofertami, a to: starej blachy, leizny, żelaza kutego i drobnego, wiórów żelaznych, obręczy kołowych, metali i t. p.

Bliższe oznaczenie ilości i gatunków starzyzny zawierają wykazy, które podpisana c. k. Dyrekcya k. p. (oddział dla spraw warstatowych i woźnictwa) z formularzem oferty i warunkami sprzedaży wyda, lub za przesłaniem marki na porto interesowym przyszle.

Wyszczególnione stare materyały **należy oglądnąć przed wniesieniem oferty, ponieważ późniejsze zarzuty co do ich jakości nie będą uwzględnione.**

Oferty, wyłącznie na przepisanych formularzach sporządzone, marką na 1 koronę ostemplowane, należy na kopercie z napisem „Oferta na stare materyały" oznaczyć i razem z podpisanymi i ostemplowanymi warunkami sprzedaży wnieść najdalej do 12-tej godziny, dnia 30. kwietnia 1904.

Oferenci pozostają w słowie przez sześć tygodni licząc od końca terminu wnoszenia ofert.

Stare materyały wydawane będą z wagi na stacyi składowej przeto ceny podane mają opiewać franco waga.

Poręczne należy złożyć gotówką w kasie c. k. Dyrekcyi k. p. mianowicie 10% ofiarowanej kwoty kupna.

Podpisana c. k. Dyrekcya k. p. może uwzględnić oferty w całości lub częściowo.

Oferty wniesione po terminie wyż wskazanym, lub nie odpowiadające postanowieniom rozpisanej licytacyi nie zostaną uwzględnione.

Przy otwarciu ofert, które nastąpi dnia 2. maja b. r. o godzinie 10 minut 30 przed południem, mogą oferujący być obecni.

We Lwowie, dnia 15. kwietnia 1904.

C. k. Dyrekcya kolei we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopąda), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. **Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.**